Po konfiskacie nakład drugi

cz. NR. 377 (4717) — WARSZAWA, CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 1931 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LIKWIDACJA NAUKI POLSKIEJ

Pisaliśmy niedawno o grożącem zamknięciu bibljotek Tow. Bibljotek Powszechnych w Warszawie, instytucji niezmiernie zasłużonej i wprost niezbędnej na gruncie stolicy, instytucji, która przetrwała niewolę caratu i okupacji niemieckiej. Państwo i miasto nie chcą się zdobyć na jakieś 100 tys. zł. subwencji rocznej, mogącej uratować Towarzystwo od likwidacji

A oto w tych dniach rozległy się znowu dwa alarmujące głosy o katastrofie, grożącej *nauce polskiej*. Prof. *Sierpiński* przypomina w jednem z pism, że wydatki na naukę zredukowano w budżecie Państwa do 1/10 części (!) dawnego budżetu, że instytucje naukowe nie mają nawet za co drukować już gotowych prac naukowych, że w tych warunkach o nowych badaniach naukowych mowy niema, że Polsce grozi *likwidacja nauki*.

Jednocześnie ukazał się apel sekretarza Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, znowu instytucji, która przetrwała carat, wojnę i okupację, a dziś jest zagrożona likwidacją z powodu niedoboru *kilkudziesięciu tysięcy złotych!*

Brak kilkudziesięciu tysięcy złotych stanowi o istnieniu instytucji naukowej, której dobytek i pożytek dla Państwa i społeczeństwa — gdyby się to dało ocenić w pieniądzach — sięgałby w miljony!

Jest w tem coś naprawdę *przerażającego!*

Przerażeniem napawa myśl, że instytucje, które służyły kulturze polskiej za czasów najeźdźcy,

nie mają za co żyć we własnem, niepodległem państwie,

że nikt o te instytucje nie dba i pozwala im zamierać!

Jest gotowa odpowiedź: kryzys gospodarczy, brak pieniędzy i t. p. Znamy tę bajeczkę, znamy! Ależ tu chodzi o grosze, dosłownie o grosze, w stosunku do budżetów Państwa i miasta.

Gdyby te grosze miały być wyrzucone na zbytek, nie tracilibyśmy słowa w ich obronie. Ale właśnie na wydatki zbytkowne pieniądze zawsze się znajdą (wystawne gmachy rządowe, pomniki za życia jednostki i t. d.), naukę zaś skazuje się na zagładę.

Czy ludzie, mający dziś władzę w swem ręku i odpowiedzialni za przyszłość Polski, zdają sobie sprawę z tego co robią i... nie robią?

Czy wiedzą, że oklepany frazes „sanacyjny" o „wyścigu pracy" jest dziś głównie wyścigiem techniki i nauki?!

Czy rozumieją, że siła obronna państwa, o którą rzekomo tak się troszczą, spoczywa nie w masie „mięsa armatniego" i nietyle w fortyfikacjach i w liczbie armat, co w wynalazczości i doskonaleniach w dziedzinie lotnictwa i innych rodzajów broni, a więc znowu — nauki?!

Czy pomyśleli o tem, że przez zabijanie nauki zabija się możliwości rozwojowe polskiego przemysłu i rolnictwa, a zatem i zdolności konkurencyjne z zagranicą?

Czy zastanawiali się nad tem wszystkiem?

Oczywiście—nie, gdyż w przeciwnym razie nie dopuściliby do tego stanu nauki polskiej, w jakim znajduje się ona obecnie.

Są tacy, którzy jeszcze pukają do „serc" arystokracji i magnatów kapitalistycznych, błagając ich o ratowanie nauki. Daremne wysiłki! Ofiarność, „mecenasostwo" naszej arystokracji i plutokracji należy do bezpowrotnej przeszłości, która zresztą — jak wiadomo — i pod tym względem bynajmniej nie była świetna.

W czasach dzisiejszych obowiązek krzewienia i popierania nauki leży prawie wyłącznie na państwie i gminie, gdyż państwo i gmina największe ciągną korzyści z rozwoju i postępu nauki.

Kto tego nie rozumie, kto nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia nauki dla państwa współczesnego, ten nie może sprawować rządów w państwie. Nie może, choćby wrzeszczał bez końca o Polsce „mocarstwowej", i głosił Polskę „twardą, zwartą i surową", czyli „sprusaczoną i chamską.

J. M. B.

Wyrazy solidarności

Zorganizowana klasa pracująca m. Ostrowi-Mazow. i pow. ostrowskiego, wyraża hołd i uznanie posłowi swego okręgu tow. **Stanisławowi Dubois**, zasiadającemu na ławie oskarżonych w procesie brzeskim.

Łódź, 27-go października. — Zebrani członkowie Łódzkiego Wydziału Kobiecego Polskiej Partji Socjalistycznej na swem posiedzeniu w dniu 23-go października 1931 r., łączą się myślą z więźniami brzeskimi i przesyłają w dniach procesu wyrazy uznania.

Wydział Kobiecy Łódzkiego Okr. Kom. Robotn. PPS.

Łódź, 27-go października. — Zebrani dnia 25 października r. b. robotnicy „Widzewskiej Manufaktury" w lokalu Dzielnicy PPS, ul. Rokicińska 62, solidaryzują się z oskarżonymi w procesie brzeskim i oświadczają, że w osobach byłych więźniów brzeskich sądzoną będzie wolność i demokracja.

Wyniki wyborów w Wielkiej Brytanji

Zwycięstwo konserwatystów

We wtorek odbyły się wybory do parlamentu angielskiego.

Według depesz, wyniki wyborów o godz. 5.30 rano były następujące:

narodowa partja robotnicza **Mac Donalda** — 4 mandaty, konserwatyści — 222 mandaty, liberałowie narodowi — sir Herberta **Samuela** — 23 mandaty, nacjonaliści liberalni sir Johna **Simona** — 14, niezależni narodowcy — 3. Ogółem zwolennicy Rządu uzyskali 266 mandatów, zaś opozycja 27, z tej liczby **Partja Pracy 25**, a liberałowie Lloyd George'a — 2 mandaty.

Do godz. 11-ej konserwatyści zdobyli 4.940.000 głosów, zaś Partja Pracy

2.870.000 głosów.

Z socjalistów angielskich przepadli przy wyborach tow. tow. **Henderson, Tirsta, Travellyan, Greerwood, Torn, Shaw, Turner Ammon, Miss Bonfield, Clynes, Alexander.**

Wyniki wyborów dotychczasowych pozwalają przypuszczać, że konserwatyści będą posiadali w parlamencie znaczną większość. Pociągnie to za sobą prawdopodobnie rekonstrukcję gabinetu.

Ostatnie cyfry

O godz. 4 po p. ł. we środę podział mandatów przedstawił się następująco:

Konserwatyści — 322.
Grupa MacDonalda — 10.
Liberali Simona — 19.
Partja Pracy — 27.
Inni liberali — 26.

Większość rządowa wynosiłaby, jak dotąd, 308 głosów.

O godz. 6-ej wiecz. nadeszły nowe informacje:

Konserwatyści — 384.
Grupa MacDonalda — 12.
Partja Pracy — 37.
Liberali Simona — 22.
Inni liberali — 31.

Większość rządowa wzrosła do 450 głosów w parlamencie.

Cyfry, wykazujące **liczby głosów**, oddanych na poszczególne stronnictwa w kraju, nie są jeszcze zestawione.

Walkę przeciwko obniżkom płac toczy proletarjat niemiecki

W przededniu gwałtownych starć

W dn. 31 października **upływają** terminy **umów zbiorowych** największych związków robotniczych w Niemczech a w tej liczbie związku **metalowców**, który liczy **600 tysięcy** zorganizowanych robotników.

Przemysłowcy, korzystając z wygaśnięcia umów zbiorowych, chcą przeprowadzić masową

obniżkę płac

która ma objąć

trzy miljony

robotników.

Związki zawodowe przygotowują się do walki o

utrzymanie poziomu

dotychczasowych płac.

W ostatniej chwili powstał projekt, aby skłonić przemysłowców do przedłużenia umów zbiorowych do

końca listopada.

W międzyczasie miałyby być prowadzone rokowania o zmianę taryfy płac

Sytuacja w związku z tem jest w Niemczech bardzo **naprężona** bowiem nietylko przemysłowcy występują z propozycją obniżki płac, ale i instytucje państwowe.

Kierownictwo **kolei** Rzeszy domaga się **obniżki** o 4 i pół procent. Związki zawodowe kategorycznie

odrzuciły

propozycję obniżki. Wobec tego sprawa została oddana do rozstrzygnięcia **sądowi rozjemczemu**. Rząd, redukując płace kolejarzy ma zamiar „zarobić" na tem **37 miljonów marek**. Obniżka dotyczyć ma **360 tysięcy robotników** kolejowych.

Z żądaniem obniżki płac wystąpiły i przedsiębiorstwa samorządowe, zatrudniające **60 tysięcy** pracowników, oraz **ministerjum poczt**, zatrudniające **80 tysięcy** pracowników.

Jak dalece rozwinięty jest front obniżki płac przeciwko robotnikom skierowany, świadczy fakt, że **ilość** wymówionych umów zbiorowych w przemyśle metalurgicznym wynosi 250, a w innych gałęziach przemysłu 367 umów taryfowych które dotyczą

pół miljona

robotników.

Przeciętna obniżka, jakiej domagają się przemysłowcy metalowi wynosi **10 do 12 procent**, a w niektórych wypadkach nawet **15** procent.

W stosunku do pracowników innych gałęzi przemysłu wysuwane jest żądanie obniżki płac od 6 do 10 procent. Będzie to już **druga** obniżka płac, gdyż na wiosnę płace tej kategorji pracowników zostały obniżone od 6 do 7 procent.

Świat pracy w Niemczech żyje dziś aj pod znakiem obniżki płac. Walka, jaka się toczy, jest to walka w imię postulatu:

Frontem przeciwko obniżce płac.

(a. o.).

Bomba w konsulacie włoskim

Paryż, 28 października. (ATE.). W gmachu konsulatu włoskiego w **Chambery** eksplodowała bomba, która wyrządziła wielkie szkody materjalne. Ściana budynku runęła a front domu uległ znacznym uszkodzeniom. W promieniu 20 metrów wypadły szyby. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie było ofiar w ludziach. Władze prowadzą energiczne śledztwo.

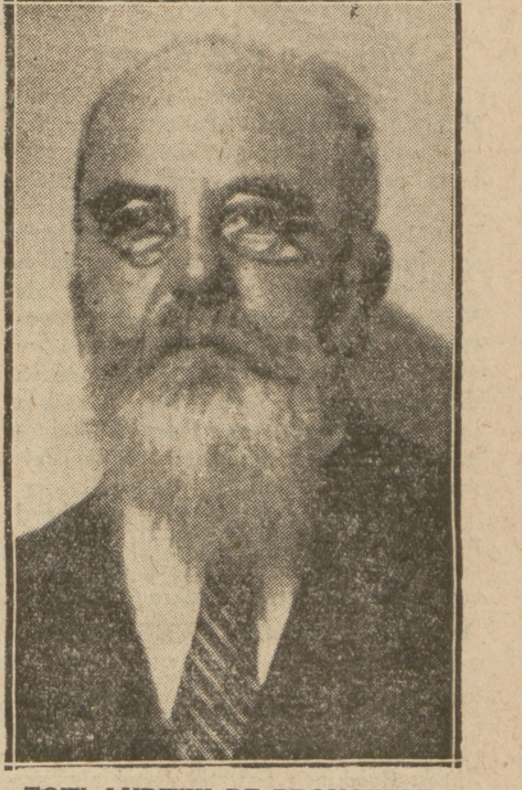
W kołach włoskich przypuszczają, że nie był to zamach na życie konsula, lecz demonstracja antyfaszystowska.

Wybory do parlamentu Szwajcarji

Socjaliści utrzymali stan posiadania

Wczoraj zakończono ostateczne obliczenie wyników wyborów do parlamentu szwajcarskiego, które odbyło się w ubiegłą niedzielę. Przy ocenie tych wyników należy brać pod uwagę, iż liczba posłów do parlamentu szwajcarskiego została **zmniejszona** ze 198 na 187, na mocy uchwały izby, powziętej przed rokiem. Ostateczny podział mandatów przedstawia się następująco: (w nawiasach liczba mandatów w poprzednim parlamencie).

Liberałowie 52 (58), konserwatyści 44 (46), **Socjal - demokraci 49 (50)**, Partja chłopsko - mieszczańska 30 (31), liberalni demokraci 6 (6), komuniści 3 (2), Partja socjalno - polityczna 2 (3), Partja ewangelicka 1 (1).



TOW. LUDWIK DE BROUCKERE, członek Biura Międzynarodówki Socjalistycznej.

PROGRAM AUTONOMJI w Komisji Administracyjnej Sejmu

Komisja Administracyjna Sejmu odbyła wczoraj dyskusję nad socjalistycznym **projektem autonomji** ziem Rzeczypospolitej o większości ukraińskiej.

Referował tow. **Niedziałkowski**. W dyskusji zabierali głos pos. pos. **Rymar, Wierczak**, tow. **Grzecznarowski**, pos. Zdz. **Stroński, Bielecki**. Pos. **Kohut** odczytał deklarację **Klubu Ukraińskiego**, której punkty główne brzmią następująco:

Nie mamy powodów by autorom projektu ustawy o autonomji dla Ukraińców w Polsce, który stoi obecnie na porządku obrad Komisji, odmawiać dobrej woli i najlepszych intencyj w kierunku rozwiązania bardzo zawiłej kwestji ukraińskiej w Polsce.

Przyznajemy, że projekt ten uważamy za poważną teoretyczną próbę rozwiązania tejże kwestji. *Razem z wnioskodawcami jesteśmy* świadomi, jednakże, że wniosek ten w obecnej rzeczywistości ma charakter manifestacyjny tak nawewnątrz, jak i nazewnątrz.

Nie zaprzeczamy, że jesteśmy stroną najbardziej zainteresowaną w uzyskaniu maksymalnych praw w Polsce, umożliwiających narodowi naszemu wszechstronny rozwój. Podkreślić też musimy nasz stosunek do samego faktu ogłoszenia projektu autonomji z jednej, jakoteż do treści jego z drugiej strony.

...W chwili obecnej dzierżą władzę w Polsce i mają absolutną większość w ciałach ustawodawczych te czynniki, które usiłowały rozwiązać kwestję ukraińską znanemi metodami tak zwanej pacyfikacji w jesieni zeszłego roku.

Nie znaczy to, iż nie chcemy sprawy tej traktować poważnie. Samej idei narodowo - terytorjalnej autonomji, jako gwarancji rozwoju narodowego życia ukraińskiego w obecnych warunkach politycznych *nie odrzucamy*.

Rozpatrując przedłożony projekt co do jego meritum oświadczamy: projekt nie zaspakaja nas tak co do rozciągłości autonomicznych praw, przyznanych ludności, jak i co do tego, że zostawia poza granicami, objętemi autonomją znaczne terytorja, zamieszkałe w przeważającej części przez ludność ukraińską.

Na wypadek, gdyby projekt ustawy stał się przedmiotem szczegółowej dyskusji, oświadczamy, *że będziemy go traktowali rzeczowo* i będziemy wnosić do niego konieczne — wedle naszego zdania — poprawki.

Większość Komisji, jak było do przewidzenia, **odrzuciła** projekt ZPPS głosami B. B., Str Narodowego i Ch. D. ZPPS zgłosił wniosek mniejszości na plenum.

Przebieg dyskusji omówimy osobno.

Trzeci dzień procesu brzeskiego

Zeznania Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Wincentego Witosa, Władysława Kiernika.

Deklaracja obrony w sprawie konfiskat prasowych. Przewodniczący odebrał głos tow. Ciołkoszowi

Coraz goręcej robi się na sali sądowej. P. przewodniczący, coraz częściej przerywa, panowie oskarżyciele denerwują się i przerywają. Z ławy prokuratorskiej pada wyraz „swawola" pod adresem oskarżonych, obrona musi się zastrzegać przeciwko używaniu „obelżywych wyrazów".

**

O wielu rzeczach wolno mówić na procesie brzeskim, wolno surowo krytykować obecne Rządy, wolno nawet krytykować Piłsudskiego — ale o jednej rzeczy nie wolno mówić: o Brześciu...

Onegdaj tow. Mastek, a wczoraj tow. Ciołkosz nie mogli dokończyć swych zeznań, bo przewodniczący odebrał im głos, skoro zaczęli mówić o więzieniu wojskowem w Brześciu, o owej fatalnej nocy wrześniowej 1930 roku. A jednak ponury cień fortów brzeskich ciąży nad salą sądową i nie wypędzą go zakazy przewodniczącego...

**

Tow. Pragier z właściwą mu dokładnością i ścisłością zobrazował istotę walki PPS. i całej opozycji demokratycznej z Rządem. Tow. Ciołkosz wykazał całą nicość i słabość aktu oskarżenia.

**

Momentem kulminacyjnym wczorajszej rozprawy było zeznanie p. Witosa. *j. s.*

Zeznanie Adama Pragiera

KTO JEST OSKARŻONY?

Akt oskarżenia stawia mi zarzut działalności przeciw Państwu, opartej na gwałcie. Muszę zwrócić uwagę, że ława oskarżonych nie jest kompletna, że przebija ona mury tego pałacu. Przyjdą tu świadkowie o nazwiskach nie świecących pożyczonym blaskiem od słońca konjunktury dzisiejszej, ale blaskiem własnej pracy i cnoty obywatelskiej, opowiedzą swą działalność w walce z dyktaturą, która kwalifikuje ich do tej samej ławy oskarżonych; ława ta jest dziś redutą obrony Prawa i Wolności, najdostojniejszym miejscem w Polsce.

Nie będę tak zachłannym, abym chciał przywłaszczać tylko tej grupie oskarżonych ciernie, laury Brześcia, gdyż zdobią one czoło całej demokracji polskiej.

DEMOKRACJA CZY DYKTATURA?

Od zarania Państwa Polskiego demokracja polska zdążała, by je wzmocnić i utrwalić. Nic nie zatrze tego faktu dziejowego, że jako pierwszy zawiązek Rządu Polskiego powstał Rząd złożony z przedstawicieli chłopów i robotników w Lublinie. Rządowi temu, jako oficer Legjonów, złożyłem tej nocy, gdy powstał, przysięgę i **stwierdzam z tego miejsca, że przysiędze tej pozostałem wierny.**

A później, gdy powstał pierwszy Rząd w Warszawie, składał się on z tych samych żywiołów, które dziś stoją pod oskarżeniem. I nie bez interesu historycznego jest stwierdzenie, że na ten pierwszy Rząd dokonany był zamach przez upatrzonego „wodza" konserwatyzmu, p. Eustachego **Sapiehę.** Inna sprawa, że ten zamach był nieudolny i błahy, jak wszystko, co pochodzić może od tych panów od brydża.

Stało wtedy przed Polską zagadnienie: dyktatura czy demokracja?

Na to pytanie padła z naszych szeregów decyzja, że Polska ma być zbudowana jako Rzeczpospolita demokratyczna, oparta na władzy ludu.

To, co się w Polsce dzieje od lat kilku, robi wrażenie jakgdyby ktoś chciał wejść do historji z włamaniem. Szerzy się legendę, że pierwszą formą rządów w Polsce była dyktatura wojskowa marszałka Piłsuskiego, który z własnej łaski darował narodowi polskiemu Sejm a przeto mógł go w każdej chwili odebrać, gdy ten naród okazał się niewdzięczny. Rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej. To lud właśnie na wsi i w mieście miał władzę, którą wyrwał okupantom i złożył ją w ręce Piłsudskiego jako swego mandatarjusza, aby strzegły jego praw i wolności.

A w tym czasie Polska nie miała ani granic ani pokoju, ani wojska, ani pracy.

A gdy od wschodu wraz z pomrukami wojennemi zachodzić zaczęły pokusy dyktatury to PPS. była znowu niezłomną podstawą istniejącego prawa, ona to wypleniła z mas robotniczych wpływy dyktatury sowieckiej.

A gdy potem przyszedł rok 1920 lud polski w mieście i na wsi dał armji ludzi i wzmacniał ich ducha nawet w tych ciężkich chwilach, w których u góry zaczynało się wkradać zwątpienie.

METODA PPS.

Akt oskarżenia przypisuje PPS. dążenie do obalenia rządu w drodze gwałtu. Na co był potrzebny gwałt, kiedy w Sejmie istniała większość przeciwrządowa, która w każdej chwili mogła obalić rząd w prostem głosowaniu a nawet w jednym wypadku istotnie go obaliła. (Rząd p. Świtalskiego). Nie uważaliśmy zresztą za potrzebne obalenie poszczególnych rządów, gdy w istocie szło i idzie nadal o **zmianę samego systemu rządzenia,** a nie o osoby poszczególnych ministrów.

PPS. dokonała jednego tylko aktu gwałtu, o czem ze smutkiem wspominam: może już dzisiejsza rozprawa rzuci promień światła na tragedję krakowską roku 1923, kiedy to na ulicach miasta na trzy lata przed Warszawą padli żołnierze polscy od bratnich kul. Dokonały tego ręce robotników krakowskich, ale nie od nich wyszła inicjatywa. Skąd ona wyszła, będzie to prędzej czy później wyjaśnione.

PO PRZEWROCIE MAJOWYM

Po maju 1926 roku PPS. zajęła stanowisko życzliwej neutralności. Chcieliśmy żeby Piłsudski wziął na siebie formalną i pełną odpowiedzialność za władzę, która w pierwszej chwili zamachu była dyktaturą. Nie stało się tak jednak Piłsudski pozostał w ukryciu i stworzył nieznaną dotąd prawu publicznemu formę rządu: „dyktaturę za parawanem". A nawet później stała się ona jak jest i w chwili obecnej „dyktaturą przez pocztę".

A później nadszedł okres gorszącego szamotania się wzajemnego naczelnych władz państwa. Wobec opozycji zaczęto stosować teror zbiorowy i teror osobisty.

Sam byłem ofiarą takiego aktu teroru, gdy napadło na mnie jednego i bezbronnego kilkunastu zbirów i pobiło mnie w straszliwy sposób kolbami rewolwerów po głowie. Dziś od tego mam jeszcze blizny, a lekarze orzekli, że uderzenia te ze względu na rodzaj i miejsce zagrażały memu życiu.

Prewodniczący: To wykracza poza ramy sprawy.

Panie prezesie, skończyłem już mówić o tym zdarzeniu.

Oświadczam, że PPS. nie stosuje teroru osobistego nawet w formie odwetu. Bezpieczeństwo tych panów z przeciwnej strony użytkowników dyktatury polega przedewszytkiem nie na czem innem, jak tylko na naszej zdecydowanej woli nie sięgania po ich życia. Oni o tem dobrze wiedzą i słusznie na to liczą. Oni nie wierzą aktowi oskarżenia, jakobyśmy zbierali broń, żeby ich wypędzić.

Nic o tym nie słyszałem, żeby „Oaza" czy Kawiarnia Europejska się fortyfikowały.

Po sali przeszedł szmer.

Na prośbę zmęczonego półgodzinnem przemówieniem, przewodniczący zarządził krótką przerwę.

POCZĄTEK „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

Rządy pomajowe miały to szczęście, że rozpoczęły się na krótko przed strajkiem górników angielskich, dzięki temu do kraju wpływały bardzo poważne zasoby pieniężne, a chwilową pomyślność gospodarczą, wynikłą z tego strajku, ówczesny rząd Bartla przypisywał swoim właśnie usiłowaniom. Dlatego p. Bartel rozpoczął politykę nieprzytomnej demagogji gospodarczej. Wydawano pieniądze ponad możność finansową państwa, nadto zaś p. Bartel się chwalił, że Polska może sobie pozwolić na „luksus ujemnego bilansu handlowego". Ten luksus trwał w Polsce nawet wtedy gdy w krajach bardziej uprzemysłowionych, zarysowywał się wyraźnie kryzys gospodarczy.

A skutki tej nieprzytomnej polityki odczuwamy dziś wszyscy, gdy wobec wyczerpanych zasobów skarbowych, wobec klęski kryzysu rząd stoi bezradny.

W tym właśnie okresie czasu Marszałek Sejmu, Daszyński, przestrzegał p. Piłsudskiego, że tego rodzaju polityka doprowadzi kraj do ruiny gospodarczej, jednakowoż został przyjęty drwinami. Zresztą w parę dni później w ogłoszonym przez siebie wywiadzie p. Piłsudski, szydząc z tego, co mu marsz. Daszyński powiedział, oświadczył m. in.: „Gdybym był bardzo, bardzo nierozsądny, popadłbym w rozpacz z powodu takiego stanu Polski".

SPRAWA CZECHOWICZA

W tym właśnie okresie czasu, min. Czechowicz wydał ze Skarbu Państwa, ponad swe uprawnienia budżetowe 560 miljonów zł., co dało początek sprawie przed Trybunałem Stanu. O tym właśnie okresie wypowiada swe zdanie znany uczony francuski Barthelemy: „Marszałek gwałci praworządność systematycznie, ostentacyjnie i bez potrzeby".

Tu nasuwa mi się jedna uwaga. Akt oskarżenia zarzuca mi, jakobym gdzieś powiedział, że p. Czechowicz ukradł 560 miljonów zł. Nie będę miał pretensji do p. prokuratora, jeżeli mi będzie zarzucał zbrodnie i występki, bo taki jest jego zawód, bardzo proszę, żeby p. prokurator w formie zarzutów nie kładł mi w usta głupstw, których nie mówiłem. Proszę pamiętać, że jestem profesorem skarbowości, napisałem kilka książek, uczniowie moi zajmują wybitne stanowiska w Ministerjum Skarbu. Powiedzenie, że Czechowicz ukradł 560 miljonów, jest głupstwem. Gdyby je ukradł w złocie, to byłoby to 12 wagonów złota, których w banku polskim w tym czasie w tej ilości do dyspozycji nie było. A gdyby je ukradł w banknotach, to trzeba pamiętać, że była to jedna czwarta całego ówczesnego obiegu pieniężnego, więc Bank Polski musiałby w tym celu dokonać dodatkowej emisji, albo też p. Czechowicz musiałby te banknoty sam sfałszować. W obu wypadkach nastąpiłaby inflacja i musiał by spaść kurs złotego, co jak wiadomo w tym czasie nie nastąpiło. Jest pozatem głupstwo i to raz jeszcze powtarzam.

POWSTANIE „CENTROLEWU"

System demokratyczny opiera się na współpracy trzech organów naczelnych państw: władzy ustawodawczej, wykonawczej i Prezydenta. Gdy władze te współdziałać nie mogą czy nie chcą, państwo znajduje się w niebezpieczeństwie. Ani w konstytucji polskiej, ani w żadnej innej, nie jest przewidziany „włoski strajk" prezydenta. Prezydent składa zresztą w Polsce przysięgę na konstytucję, że odwracać będzie od państwa wszelkie niebezpieczeństwa. Nie powinien on przeto wydawać zarządzeń w taki sposób, aby one nie osiągnęły swego celu. Tak naprzykład nie powinien zwoływać sesji sejmowej w taki sposób, aby ta sesja faktycznie nie mogła się odbyć, lecz w taki tylko aby się istotnie odbywała.

To właśnie poczucie niebezpieczeństwa skutkiem braku współdziałania władz naczelnych państwa, wywołało konieczność wzajemnego zbliżenia stronnictw opozycji celem obudzenia opinji kraju i zwrócenia się do p. Prezydenta, by bądź umożliwił Sejmowi wykonywanie jego pracy, bądź też rozwiązał go i otworzył przez to drogę krajowi do wypowiedzenia się w kwestji sporu między ówczesną większością sejmową a dyktaturą.

REZOLUCJA KRAKOWSKA

Jak dalece akt oskarżenia opiera się na faktach nieprawdziwych, wystarczy gdy przytoczę jeden przykład: p. sędzia Demant zapytywał mnie w Brześciu o rezolucję krakowską, która rzekomo polecać miała odmowę posłuszeństwa rządowi, odmowę płacenia podatków oraz uznawania pożyczek zagranicznych. Odpowiedziałem mu, że takiej rezolucji nie znam, i prosiłem o okazanie mi jej oryginalnego tekstu. P. Demant odpowiedział mi, że tekstu tego w oryginale nie posiada, lecz tylko jego streszczenie, które mu nadesłano z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gdy porównałem po wyjściu z więzienia to rzekome „streszczenie" z pełnym tekstem, stwierdziłem, że Min. Spraw Wewnętrznych przesłało p. Demantowi „streszczenie" zniekształcające istotną treść rezolucji. Rezolucja mówi mianowicie nie o tem, że obecnemu czy też innemu rządowi legalnemu należy odmówić posłuszeństwa, lecz wyłącznie o tem, że należy odmówić posłuszeństwa rządowi, **któryby wyszedł z zamachu stanu.**

Jeden ze swych celów Kongres krakowski osiągnął. Mianowicie przekonał p. Prezydenta, że konieczne jest rozwiązanie Sejmu. Zarządzone zostały wybory. Nastał nowy okres represyj wyborczych, o niebywałych dotąd rozmiarach. Aresztowany zostałem i osadzony w Brześciu. Miałem tam możność rozmyślania w wolnych od represyj chwilach, chodząc po celi długości 4 kroki. Zgadzam się z marsz. Piłsudskim, że „najlepsze są myśli wychodzone", i ufam wynikom myślenia z tego okresu.

PRZYCZYNY MEGO ARESZTOWANIA

Myślałem nad tem, dlaczego to ja właśnie byłem aresztowany. Nie brałem żadnego udziału w organizowaniu Kongresu Krakowskiego. Nie przemawiałem na tym Kongresie i nie należałem do jego prezydjum. Tak się nawet złożyło, że nie brałem udziału w głosowaniu nad rezolucją, z której treścią zresztą całkowicie się solidaryzuję. Nie brałem też udziału w przygotowaniu zjazdu na 14 września, gdyż byłem w tym czasie zagranicą. Znajduję tedy jedyny powód mego aresztowania jedynie w mej pracy parlamentarnej, która zgodnie ze ślubowaniem mojem opierała się na wierności wobec konstytucji a tem samem była nieustępliwa wobec uroszczeń bezprawia.

Stwierdzam dziś z tej ławy oskarżonych, wobec sądu i wobec narodu, **ze spokojem i nie bez dumy, że moją służbę publiczną pełniłem dobrze.**

Za to właśnie stałem się przedmiotem represji. Brześć — to nie był zwykły areszt prewencyjny, ale jak zaświadczył sam p. Piłsudski, był to wybrany przez niego niejako środek wychowawczy dla panów posłów, aby się nauczyli „dyscypliny" i oduczyli „aberacji myślowej".

P. Demant uzasadniał ten areszt inaczej, mianowicie, obawą że ucieknę, albo się będę porozumiewał ze świadkami. W tym razie mam jednak więcej podstaw, by wierzyć p. Piłsudskiemu, niż p. Demantowi. O tem, że Brześć był „posunięciem politycznem", marszałka Piłsudskiego, pisała zresztą niejednokrotnie „Gazeta Polska", i dziś ta sama gazeta mówi, że Brześć już sam przez się był wyrokiem.

Tak więc Brześć jest zdarzeniem głównem, a ten akt oskarżenia, z którym mamy do czynienia, to już tylko jego proceduralne następstwo, tak samo zresztą jak ta kłopotliwa nieco rozprawa główna.

POTRZEBNY JEST LĘK...

Brześć miał uderzyć naród obuchem i wywołać lęk na okres wyborów.

W tem samem mieści się już zniekształcenie wyniku wyborów. Lęk nie jest czynnikiem rządzenia właściwym demokracji i z obywateli czyni niewolników.

W księdze swej o „duchu praw" pisze Montesquieu: „Tak jak w Rzeczypospolitej potrzebna jest cnota a w monarchji honor, tak w ustroju despotycznym potrzebny jest lęk. W ustroju despotycznym cnota nie jest potrzebna, honor zaś byłby wręcz niebezpieczny".

Deklaracja obrony w sprawie konfiskaty sprawozdań z procesu

Po skończeniu przemówienia tow. **Pragiera** głos zabrał Dziekan Rady Adw. Jan **Nowodworski,**

Wszyscy w tej sali zdają sobie sprawę, że proces ten jest procesem historycznym i epokowym. Zrozumiał to i pan prezes sądu, czemu przypisywać należy, że tak licznie reprezentowana jest prasa. Proces niniejszy musi być rozprawą jawną. Przez to rozumie się nie tylko to, że drzwi są otwarte, ale że świat cały może się dowiedzieć o tem, co dzieje się na tej sali.

Wczoraj jednakże skonfiskowano szereg pism, które podały ścisłe sprawozdania z procesu, a co ważniejsza rozesłano po redakcjach rozporządzenie Kom. Rządu, ograniczające prawo prasy do podawania wszystkich szczegółów procesu.

Prosimy sąd żeby wydał zarządzenia zapewniające prasie możność podawania ścisłych sprawozdań z procesu.

Przewodniczący: Sąd nie ma na to wpływu, przynajmniej narazie.

Zeznanie Adama Ciołkosza

KRYZYS KAPITALIZMU

Nie wiem, jakie są cele tego procesu, wiem tylko, że na tej ławie zasiada cała PPS., bo ta PPS. uczestniczyła w tworzeniu „Centrolewu" i inspirowała nieraz jego politykę. Chcę przedstawić powody, dla których my socjaliści uprawialiśmy politykę „Centrolewu": Świat znajduje się w okresie wielkich przełomów socjalnych i politycznych wiemy, że ustrój kapitalistyczny skazany jest na zagładę, że doszedł do szczytu rozwoju przed wielką wojną, którego ona była wynikiem. Stanęła przed światem alternatywa: albo świat zginie w chaosie i rozstroju ..

Przewodniczący: Proszę przerwać; te wywody nie mają nic wspólnego ze sprawą.

Tow. Ciołkosz: albo świat pójdzie drogą gwałtu i przemocy, albo drogą rozwoju demokratycznego.

METODA DEMOKRACJI

Wzmocnienie demokracji — ta droga jest jedyną drogą do władzy, po której iść należy. Z tej drogi PPS. nie zamierzała i nie zamierza schodzić. A jeśli powiedziałem w jakiemś przemówieniu, że w razie rozwiązania PPS. partja zejdzie w podziemia i odbuduje się, to nie miałem już nas na myśli. My wówczas będziemy dzielić albo los banitów, albo los więźniów dyktatury, albo może losem naszym stanie się śmierć skrytobójcza.

Demokracja posiada niewątpliwie błędy...

Przewodniczący: To jest przemówienie wiecowe a nie tłomaczenie się oskarżonego.

Tow. Ciołkosz: Chcę wyjaśnić dlaczego stronnictwo socjalistyczne broniło instytucyj demokratycznych. PPS., uczestnicząc w tworzeniu nowego państwa w 1919 roku stanęła na gruncie Republiki i demokracji. Wiernie staliśmy przy tej zasadzie. Gdy w 1922 r. władza leżała na ulicy, odrzuciliśmy tę ponętną pokusę.

ROK 1923

Stawia mi się zarzut, że w 1923 stałem na czele komitetu strajkowego. **Jestem z tego dumny,** że stałem na czele walki robotniczej w swym okręgu i wiernie walczyłem w imię zasad demokracji, a raz tylko zachwialiśmy się — jako jednostki, nie jako partja, gdy w 1926 r. pomagaliśmy generałom do przewrotu majowego. Partja PPS. nie dała swej pieczęci, ani swego podpisu pod tym aktem. Było to załamanie się jednostek.

OBRONA KONSTYTUCJI.

Istnieją na świecie Konstytucje, które są świstkiem papieru bo za nimi nie stoją żadne siły. Za naszą Konstytucją stać mogła tylko siła społeczna **klasy robotniczej.** W obronie tej Konstytucji prowadziliśmy tę klasę robotniczą.

Pamiętamy obronę Konstytucji w Niemczech i Austrji...

Przewodniczący: To nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Tow. **Ciołkosz:** Chcę tylko umotywować powód stworzenia **milicji partyjnej,** której jedyną wadą było to, że była za słaba i za mała do obrony przed zamachami na Konstytucję.

Od maja 1926 r. Polsce zagrażało wie-

(DALSZY CIĄG NA STR. 3-EJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

...e ale istniało jeszcze **prawo pisane**. Sen. **Motz** powiedział w Sejmie, że pierwszy dzień nowej Konstytucji będzie **pierwszym dniem rewolucji.**

„CENTROLEW".

Zarzuca się nam, że powstanie **„Centrolewu"** było wynikiem palacej nienawiści do systemu rządowego.

Gdyby tak było, gdyby to decydowało, do „Centrolewu" przystąpiłyby jeszcze inne stronnictwa, jak **Stronnictwo Narodowe,** mniejszości narodowe a może nawet i komuniści.

Jeśli sfery rządowe pytały nas co damy po ewentualnem ustąpieniu rządu marszałka **Piłsudskiego,** odpowiedzieć mogliśmy, że **damy Rząd demokracji.**

Nie istniało nigdy stronnictwo „Centrolew". Istniały poszczególne stronnictwa i ich Komisja Porozumiewawcza. „Centrolew" nie był organem spisku. Nie mieliśmy powodu „robić" rewolucji, przeciwko danemu Rządowi, mieliśmy większość w Sejmie; rosło zaś w społeczeństwie coraz bardziej przekonanie, że usunięcie tego, czy innego „sanacyjnego" Rządu sprawy nie rozstrzygnie, bo chodziło tutaj nie o dany Rząd, ale o **system rządzenia,** o cały „regime". Rządy przychodziły i odchodziły, ale była to jakby zmiana warty.

ROLA PREZYDENTA.

Pragnę zatrzymać się chwilę na osobie Prezydenta. Dziś już niema królów „z Bożej łaski", są tylko królowie z woli narodów. Król belgijski nie jest królem Belgji, lecz **królem Belgów.** Marszałek **Piłsudski** słusznie powiedział, że jedynym dziś „suwerenem" w Europie jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Według Konstytucji Prezydent jest równorzędną władzą z Sejmem. Jeśli Prezydent źle sprawował władzę miały prawo zażądać jego ustąpienia wszystkie stronnictwa. Mogła powtórzyć się historja **Milleranda,** Prezydenta Francji, który był zmuszony do ustąpienia.

A zresztą 107 art. Konstytucji gwarantuje obywatelom prawo zwracania się do Prezydenta z petycjami.

KONGRES KRAKOWSKI A PREZYDENT.

I oto wówczas była petycja do Prezydenta. **Petycja podobna do tej, którą** wniesiono w 1905 r. do cesarza Austrji. Cesarz Austrji uwzględnił wówczas petycję i nadał narodowi prawo powszechnego głosowania.

W roku 1902 taką „petycję" wnieśli socjaliści belgijscy w imieniu 300 tys. strajkujących robotników a król belgijski nie nazwał tego ani rewolucją ani spiskiem i petycję uwzględnił, dając prawa wyborcze. Uwzględnił „petycję" i król hiszpański, który opuścił granice państwa, gdy zażądali tego obywatele, rzucając kartki wyborcze do urn.

Myśleliśmy, że i nasza „petycja", wyrażona wzniesieniem w Krakowie 50 tys. rąk obecnych na wiecu da podobne wyniki.

ICH METODY.

Ale... pan **Stpiczyński** na Zjeździe Legjonistów w Kielcach niedługo po przewrocie majowym oświadczył, że teraz już... nie odejdziemy od władzy.

Burda napisał, że jedynym sposobem na odsunięcie od władzy jest postawienie wszystkich panów z „sanacji" pod ścianę; konserwatysta p. **Sobolewski**(twierdził, że w Sejmie czy poza Sejmem Konstytucja będzie zmieniona. Min. **Kwiatkowski** powtórzył to samo a pan marszałek **Piłsudski** powiedział „że bat dawno już nie świstał..."

a pan min. **Sławek** zapowiadał „łamanie kości...

I oto tak godnego człowieka jak poseł **Liberman,** oskarżono o szpiegostwo, tak czcigodnego człowieka, jak poseł **Marek** uczyniono człowiekiem chorym przez wrażenie obelg, rzuconych z trybuny sejmowej.

MORDERSTWA I NAPADY.

Przedstawiliśmy w Sejmie listę z datami i nazwiskami w sprawie **9 morderstw politycznych i 14 napadów.** Żadnego skutku to nie odniosło. Były te napady akcją planową, celowo prowadzoną, a prasa rządowa krzyczała „rozpędzić Sejm.., rozpędzić pałką i ołowiem". Każdy z nas był zresztą ofiarą....

Tow. *Mastek:* Ofiarą Brześcia.

Przewodniczący: Proszę nie przerywać.

Tow. **Ciołkosz:** „...Ofiarą ohydnego napadu. **Podległem napadowi i ja w biały dzień, na dworcu w Krakowie, a gdy** z rozbitą głową prosiłem o zezwolenie na broń, potrzebną mi do obrony życia, usłyszałem odpowiedź, że teraz „robi się..." rozbrajanie kraju.

Możemy przedstawić zresztą całe paki listów z pogróżkami i obietnicami śmierci.

DZIEŃ 31 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

Mieliśmy zresztą i fakt **najścia oficerów na Sejm,** tylko odwaga i nieustępliwość **Ignacego Daszyńskiego** zapobiegła skutkom tego najścia. A myśmy chcieli bronić kraju, bronić społeczeństwa, Mieliśmy inne drogi. Próbowaliśmy trafiać do rozsądku z trybuny sejmowej. A czyliż jest przestępstwem że poseł stara się o łączność pomiędzy sobą a wyborcami. Mieliśmy do tego nie tylko prawo, ale i obowiązek. Robiliśmy więcej tych zgromadzeń, niż pan prokurator wypatrzył. Od 4 lat, jak jestem posłem, odbyłem ze 400 zgromadzeń.,. choć pan prokurator zanotował ich tylko — 8...

I dlaczego ma być przestępstwem to, że mówiąc o mianowaniach pułkowników na wszystkie możliwe stanowiska, powiedziałem, że niezadługo i biskup krakowski będzie mianowany... z pośród pułkowników.

I proszę zauważyć, że wielkiej liście „sanacyjnych" morderstw; można przeciwstawić jeden tylko rozpaczliwy szaleńczy czyn **Kostrzewskiego,** który był czynem nie zbiorowym, lecz czynem jednostki.

Zarzuca mi się różne mowy..,. a 25 sierpnia w Przemyślu, odbyłem przed samym Brześciem zgromadzenie, na którym tłum wznosił okrzyki, by z Rządem skończyć widłami i kosami... Odpowiedziałem, że wolno działać tylko **kartką wyborczą.**

O REWOLUCJI.

Pan prokurator wyobraża sobie rewolucję, jak jest ona przedstawiona w wierszyku **Tuwima.** Rewolucji nie zapowiada się plakatami, nie anonsuje się w całej prasie, nie sprowadza się na nią ludzi autobusami..., Nie organizuje jej się w Tarnowie i Chocieży zapominając o tak ważnych ośrodkach jak Łódź czy Zagłębie.

WIĘŹNIOWIE BRZESCY.

Na ławie oskarżonych siedzą dzisiaj nie organizatorzy rewolucji. Siedzą **więźniowie brzescy.**

Być może, że staniemy jeszcze kiedyś przed sądem historji, lub przed zwykłym sądem za to, żeśmy rewolucji... nie organizowali,..

Ale faktem jest, że Brześć nie osłabił fali rewolucyjnej tylko ją **podniósł**

Mógłbym mówić o swojej roli skromnego działacza, o której tak wiele pisze prokurator. Jest zaszczytem dla mnie siedzieć na ławie oskarżenia z człowiekiem tej miary co Herman **Liberman.** Byłoby zaszczytem być skazanym razem z nim — ale muszę poruszyć te wszystkie kłamstwa i oszczerstwa, jakie zawiera akt oskarżenia o mojej działalności.

Prok. Rauze: Proszę sądu zwrócić uwagę na to, że swawola oskarżonego ma też swoje granice.

Adw. *Dąbrowski:* To nie jest swawola ale obrona.

Tow. **Ciołkosz:** Nieprawdą jest że odbyłem 2 zgromadzenia.,. bo odbyłem ich 200, nieprawdą jest, że byłem przewodniczącym OKR., nigdy nie byłem skazany przez żaden sąd... nie byłem inwigilowany za działalność komunistyczną, choć cóż to kogo obchodzi, że jakiś szpicel, węszący za orderem, mnie szpiegował.

Nieprawdą jest, że rozdawałem biuletyn informacyjny....

MIĘDZYNARODÓWKA.

I jeszcze muszę powiedzieć o stosunku naszym do Międzynarodówki.

Stosunek **Międzynarodówki** do sprawy polskiej jest ustalony. Karol **Marks** zakładał ją z okazji protestu przeciwko tępieniu w Polsce powstania... 1863 r.

Gdy się otwarły bramy twierdzy w Magdeburgu, było to zasługą rewolucji niemieckiej, PPS.... była twórcą Rządu lubelskiego, działalność PPS. zawsze stała na gruncie niepodległościowym i narodowym.

OSZCZERSTWO.

Tym, co mówią, że działałem na szkodę Polski, **mogę przedstawić wyrok Sądu**, skazujący na 7 dni aresztu posła **Kauckiego** z BB., za oszczerstwo, jakobym w Berlinie wyrzekał się suwerenności polskiej nad ziemią pomorską. Między nami niema takich co się cieszą z kompromitacji Polski zagranicą. Myśmy nie dostarczyli materjałów Bartelemy'mu.., Rozdział jego książki o **Piłsudskim** — to tłumaczenia wywiadów marszałka.

To nie my rzuciliśmy na ekran zainteresowań Europy sprawę **Brześcia.** Międzynarodówka była uprawniona i **zobowiązana** do opublikowania tego, co wiedziała z interpelacji sejmowej. Nieraz patrzyłem śmierci w oczy, ale na wojnie byliśmy z obu stron uzbrojeni... a to co przechodziliśmy w Brześciu..,

Przew.: Proszę tego nie poruszać

Tow. **Ciołkosz:** Wiem, dlaczego jestem na ławie oskarżonych, ale jeśli nawet **wyrok był już przed sprawą napisany,** chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wolno nam składać oświadczeń, jakie składali o znęcaniu się policji oskarżeni w procesach **Centnerszwera** i w procesie toruńskim, których wyjaśnienia Sąd przyjął...

Przewodn.: Wyjaśnienia w tym względzie nie mają nic wspólnego ze sprawą.

Zeznanie Wincentego Witosa

Prez. Witos na wstępie powtarza **dobitnie, że się do niczego nie poczuwa, ale nie chce, ani nie myśli wypierać się swych czynów, które były zgodne z duchem ustaw i stanowiskiem obywatelskiem.**

Mówca kreśli historje swego stronnictwa, którego jest przywódcą. „Piast" w dawnej Galicji dążył do niepodległości i członek stronnictwa Tetmajer był autorem znanej rezolucji niepodległościowej z okresu wojny, kiedy przewaga militarna i polityczna mocarstw centralnych była największa.

„Do Sejmu polskiego weszliśmy w dużej ilości,i mieliśmy przekonanie, że należy brać odpowiedzialność za Państwo. W 1920 r. stronnictwo podjęło się pracy wielkiej, ofiarnej w chwilach dla Państwach najcięższych. Kiedy Państwo było zagrożone, weszliśmy do Rządu, ale Rząd nie był dla nas upragnieniem. Był raczej ciężarem, objęliśmy Rządy z konieczności.

Lud polski był czynnikiem zwycięstwa. Ten lud, w okresie niewoli, nieuświadomiony, nieznający przywiązania do Państwa, wyczerpany wojną, zniechęcony, pragnący spokoju za wszelką cenę, należało rozpalić do czynu, wytłumaczyć mu, że najważniejsza sprawa to nie pieniądze, nie majątek — lecz wolna ojczyzna. Obudzenie ludu z letargu to była wielka robota państwowa.

PRZYWIĄZANIE DO PAŃSTWA.

„W osiągnięciu zwycięstwa i zawarcia pokoju odegraliśmy wielką rolę. Chciałem odejść, ustąpić miejsca innym, bardziej wykształconym, lepiej przygotowanym". Wtedy — opowiada p. Witos — ówczesny Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski w liście dziękując i wyrażając uznanie prosił o pozostanie. Wtedy obdarzono Witosa najwyższem odznaczeniem państwowem.

Kiedy potem odszedł od Rządu, nie odszedł od Państwa, ani on ani Stronnictwo Ludowe, i przy pracy państwowej pozostaje.

Mówca cytuje program „Piasta", opowiadający się za ustrojem demokratyczno - parlamentarnym. Polska bowiem może się tylko wtedy utrzymać, jeżeli cały ogół współpracuje i bierze odpowiedzialność za państwo. „Piast" przeciwstawia się systemowi gwałtu i dyktatury.

Nauka przeszłości wskazuje, że jeżeli niema przywiązania społeczeństwo do Państwa, to w chwilach ciężkich społeczeństwo to nie obroni Państwa. Jeżeli Państwo musi się bronić, musi uciekać się do ofiar z mienia i życia, ale tych ofiar nie otrzyma, jeżeli będzie prowadzić politykę nienawiści.

SPOŁECZEŃSTWO ŚWIADOMYCH OBYWATELI.

Lud wiejski stanowi większość w Polsce. Polityka Państwa musi mieć interes tej ludności na oku, aby ludność stopiła się z Państwem. Ludowi polskiemu należy się rola kierownicza. Należało uniknąć błędów przeszłości i braków historji. Jeżeli ktoś daje zdrowie i życie, daje je za ideały najwyższe. W tę dziedzinę wprowadzić chcieliśmy lud, w dziedzinę prawa, Konstytucji. Obywatel uwierzył, że nietylko płacić ma podatki i bronić Państwa, ale że ma prawo do wolności w ojczyźnie, do Sejmu, do zabierania głosu.

Tak trwało dość długo. Był okres, kiedy była wspólnota między Sejmem a obywatelem. Obywatel uważał Sejm za swój, że tam się tworzy prawa, które go interesują. Dlatego odbywały się zebrania poselskie, gdzie dyskutowano sprawy państwowe, gdzie interesowano się niemi.

DYKTATURA PIŁSUDSKIEGO.

Przewrót majowy zmienił to wszystko. Przewrót uderzył bezpośrednio we mnie. Stosunek p. Piłsudskiego do Sejmu jest znany. Jest w Polsce wielu takich, którzy mniej pytają o słuszność, a bardziej o siłę. Byli ludzie, którzy chcieli się pogodzić. Ale z tem co złe, godzić się nie wolno.

Zależało nam jednak na tem, aby był spokój w Państwie. Stronnictwo „Piast" było natyle lojalne, — a może nie rozumne — że głosowało za Piłsudskim na Prezydenta, a potem za jego kandydatem.

A potem? Dyktatury formalnie w Polsce nie było, ale w rzeczywistości była.

Sądzono, że jeżeli ktoś sięga po władzę, to ma plany swoje.

„W maju 1926 przed przewrotem, posłałem zaufanego człowieka do Piłsudskiego, aby objął władzę. Odpowiedzią była — obelga. Schowałem ją do kieszeni. Po paru latach uznałem, że trzeba zmienić stan rzeczy, nie ze złości do p. Piłsudskiego, lecz w interesie Polski. Była to część państwowej roboty — bez niej byłoby źle.

Byliśmy na tyle lojalni — a może nierozumni—że daliśmy Rządowi budżet. Ale z tego budżetu żyje starosta, policjant, który nas prześladuje. Daliśmy zmianę Konstytucji, ale okazało się, że to nie Konstytucja przeszkadza. Przecież dotąd nie zmieniono Konstytucji.

PRZEPAŚĆ MIĘDZY RZĄDEM A LUDEM

„Nie zmniejszyły się łajdactwa, nadużycia, nieprawości, ale się wzmogły. Przepaść otworzyła się w społeczeństwie: skłócone, podzielone społeczeństwo traci czas na walkę i problemów, stojących przed młodem państwem, nie załatwi".

Mówca dalej wykpiwa policyjne sprawozdania z jego przemówień, które posłużyły do sporządzenia aktu oskarżenia. „Gdyby zapytano mnie, jak pisać akt oskarżenia, dałbym lepsze wskazówki".

Zebrania poselskie są szkołą obywatelską. Lud chce wiedzieć o tem, co się dzieje w Państwie. Lud chce aby mu Państwo płaciło sercem i sumieniem. Dyktatura tego nie robi. Może jest ona inteligentna w Warszawie, ale na wsi to jest dyktatura policjanta, który rządzi i sądzi.

Mówca opisuje represje przeciwko swemu stronnictwu, kreśli sylwetkę „sanacyjnego" starosty tarnowskiego, słynnego austrjackiego policjanta Krupińskiego i dowodzi, że obywatel utożsamia Rząd z Państwem, porównywa to co dawały zabory, a co daje Polska — i obojętnieje na sprawy państwowe. Wybory, które rozstrzygają sprawy, przestały być swobodne. Co innego kładło się do urny, a co innego wychodziło.

WALKA Z DYKTATURĄ.

Temu postanowiliśmy położyć kres. Oskarzenie nazywa to rewolucyjnym zamachem. Gdzie chłopi kiedy robili rewolucję? Przecież wielu obawiało się jechać do Krakowa na Kongres, bo „będą bili". To nie było w naszych zamiarach.

ZAMACHY W POLSCE.

Polskę na zamachy nie stać. Polska gdyby poszła na to szaleństwo, mogłaby zapłacić sobą. **Dla napsocenia p. Piłsudskiemu tego nigdy nie zrobiłbym.**

Uważam za rzecz konieczną skończyć z tym regimem, w przekonaniu, że czynię dobrze. Nie chcę, aby Polska budowała na jednym człowieku — lecz na społeczeństwie, na prawie!

Pod koniec mówca przypomina, jak był prześladowany przez władze austrjackie podczas wojny. „Toczono przeciwko mnie śledztwo — przesłuchiwano mnie. **Ale Rząd zaborczy nie wtrącił mnie do lochu, nie podeptał godności i człowieczeństwa.**

Byłem prezesem Rządu obalonego przez zamach — byłem ofiarą spisku i zamachu. Był to Rząd konstytucyjny. Kto inny robił zamach i spiski — na ławie oskarżonych siedzę ja. Werzyłem, że w Polsce jest prawo, ale równe prawo. Pytam oskarżyciela, czy zna ludzi, którzy robili zamach, nietylko przygotowywali, ale i dokonali? Jeżeli tak jest— to powinno wiele się zmienić! Pewny jestem. że przyjdą zmiany i że na ławie oskarżonych zasiądą ci, którzy nietylko myśleli ale i dokonali zamachu!

**
*

Z kolei zabrał głos dr. Wł. KIERNIK, którego zeznania podamy w numerze jutrzejszym. O godz. 5 p.p. przewodniczący odroczył rozprawy na dziś o godz. 9 min. 30 r.

DWIE MIARY

We wczorajszym **„Robotniku"** uległy konfiskacie całe ustępy z przemówień oskarżonych. Wskutek tego treść przemówień została gruntownie zniekształcona.

Ustępy skonfiskowane dotyczyły pobytu oskarżonych w twierdzy brzeskiej, sposobu ich traktowania.

W mowie tow. **Dubois** skonfiskowano polemikę z zarzutami postawionymi mu w akcie oskarżenia, opis starcia z prok. **Grabowskim;** całe ustępy odpadły z mowy tow. **Barlickiego,** charakteryzujące politykę i stanowisko Partji.

A jednocześnie prasa „sanacyjna" z zupełną swobodą łży oskarżonych, feruje zgóry wyroki, drukuje wręcz tendencyjne „sprawozdania".

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Do ogółu pracowników tramwajowych!

Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej komunikuje:

Rezolucja Ogólnego Wiecu pracowników tramwajowych z dnia 29 ub. m. br. w sprawie utrzymania zarobków z miesiąca lipca 1931 r., jako zarobków podstawowych, została przedłożona przez kluby robotnicze na Radzie Miejskiej w dniu 22.X br. i przez Prezydjum Rady Miejskiej przesłano ją do rozpatrzenia Magistratowi.

Zebrani przedstawiciele Związków pracowników tramwajowych w dniu 26-go października br. podając powyższe do wiadomości Ogółowi tramwajarzy, oświadczają:

że, w razie odrzucenia przez Magistrat żądań pracowników tramwajowych, natychmiast zwołają Ogólny Wiec, celem dalszego prowadzenia walki o postulaty tramwajarzy.

Jednocześnie Zarząd Związku Oddział VI (tramwaje) na odbytem zebraniu w dniu 26.X 31 r. postanowił, na wypadek zlekceważenia przez Magistrat żądań pracowników tramwajowych, **wymówić umowę i przystąpić do walki o polepszenie całej obecnej umowy.**

Łaskawe datki Rządu w kolejnictwie

PAT. donosi:

„Uwzględniając trudne warunki życiowe pracowników kolejowych niższych grup uposażenia, utrzymujących liczne rodziny, którym cofnięcie dodatku stołecznego lub zmniejszenie dodatku kresowego najdotkliwiej daje się odczuć, p. minister Komunikacji przyznał, począwszy od lipca b. r., pracownikom od 10 do 16 grupy uposażenia miesięcznego zapomogi, w wysokości 10 i 15 procent uposażenia miesięcznego, zależnie od grupy uposażenia i stanu rodzinnego pracownika.

W bieżącym miesiącu p. minister Komunikacji rozszerzył te zapomogi na pracowników 9-tej grupy uposażenia. Niezależnie od tej pomocy materjalnej p. minister Komunikacji przyznał wszystkim Dyrekcjom dodatkowo znaczne kredyty na zapomogi dla pracowników, **zasługujących na nie** ze względu na specjalnie trudne warunki życiowe".

***

A więc pozbawia się pracowników kolejowych należnego im wynagrodzenia przez obniżki poborów a potem — daje się im **łaskawe datki** i odebranie im normalnego dodatku, **„na otarcie łez"**.

Dyrekcje kolejowe mają rozporządzać kredytami dla „zasługujących" a nie trzeba tłomaczyć, jakie to daje rozległe pole do wszelkiego rodzaju protekcji, korupcji i demoralizowania zwłaszcza w „radosno-twórczych" czasach „sanacji moralnej"!

160-ta konfiskata „Robotnika"

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za ustępy zeznań naszych towarzyszów, przytoczone w sprawozdaniu z procesu brzeskiego.

Jest to już 160-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacji oraz 78-ma w roku bieżącym.

Konfiskata „Dziennika Ludowego"

Lwowski **„Dziennik Ludowy"** z dn. 27 b. m. uległ konfiskacie za telegram Kongresu dziennikarzy socjalistycznych w związku z procesem brzeskim oraz za artykuł o zgromadzeniu warsztatowców kolejowych we Lwowie.

Inne konfiskaty

W związku z procesem brzeskim skonfiskowane zostały onegdaj **„Kurjer Warszawski"** oraz **„Dobry Wieczór"**.

Ponadto skonfiskowano większą część zagranicznych dzienników niemieckich.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała tygodnik humorystyczny „Żóta Mucha" Nr. ś6, poświęcony „Wszystkim świętym sanacyjnym, od św. Adama do św. Władysława".

Uroczysty obchód ku czci Henryka Sienkiewicza

W piętnastą rocznicę śmierci wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza, który zmarł jesienią 1916 r. w czasie wielkiej wojny w Vevey w Szwajcarji, odbędzie się dnia 15 listopada w Filharmonji warszawskiej staraniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich uroczysty obchód. Będzie on miał charakter symfoniczno - operowy. Prelekcję poświęconą twórczości Henryka Sienkiewicza wygłosi profesor uniwersytetu p. Bronisław *Gubrynowicz.*

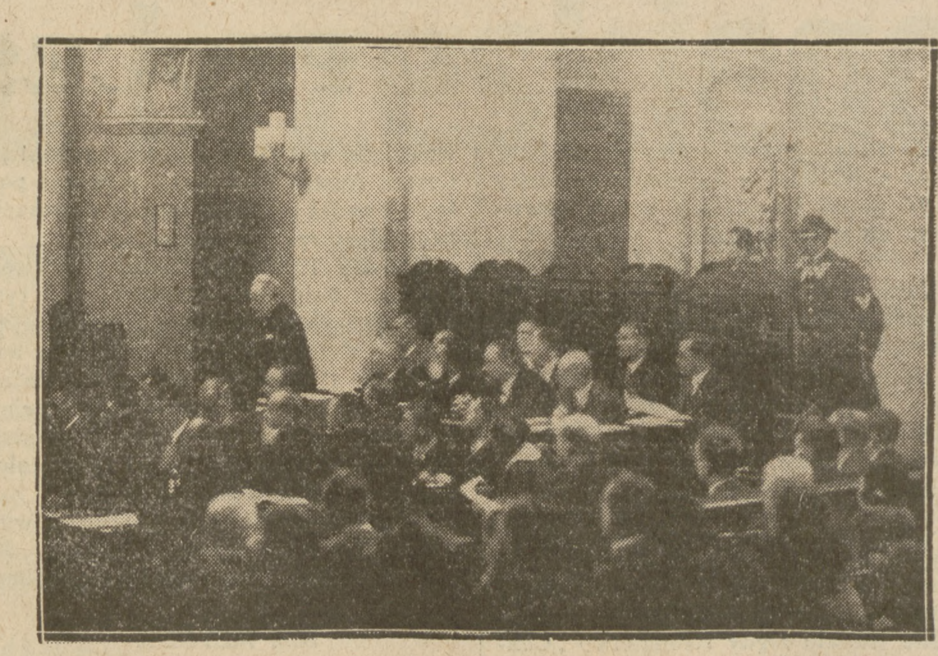
Kierownictwo artystyczne objął dyrektor Towarzystwa Muzycznego prof. Adam *Wieniawski.* Kierownictwo orkiestrą Filharmonji, która na obchodzie wystąpi w pełnym składzie spoczywa w rękach p. Adama *Dołżyckiego.* Obfity program artystyczny zapowiada m. in. fragmenty z oper „Quo Vadis", „Krzyżacy", „Grajek" oraz elegję *Kronenberga,* napisaną na śmierć wielkiego pisarza.

Przed strajkiem w ciężkim przemyśle górnośląskim

Przedstawiciele Centralnego Związku Górników i Związku Zaw. Metalowców u p.p. dyr. Klotta i Kom, Maskego

Przedstawiciele **Centralnego Zw. Górników i Zw. Zaw. Metalowców,** tow. tow.: **Stańczyk, Topinek, Chrószcz, Kubowicz** i **Bielnik** udali się we wtorek, dn. 27 b. m. do przebywającego w Katowicach dyrektora Dep. Pracy, p. inż. **Klotta,** oraz do Komisarza Demobilizacyjnego, inż. Maskego, celem oficjalnego poinformowania władz o uchwałach wiecu w **Katowicach.**

Na krótkiej konferencji, towarzysze nasi przedstawili **rozpaczliwe położenie robotników w ciężkim przemyśle górnośląskim** oraz **nieznośne stosunki gospodarcze i polityczne,** jakie się w tej dzielnicy wytworzyły. wkońcu oświadczyli, że **Centralny Związek Górników, oraz Zw. Zaw. Metalowców** zdecydowane są bronić dotychczasowych płac i warunków pracy robotników w tych zawodach **wszelkiemi środkami, aż do strajku włącznie.**



Na sali sądowej Herman Liberman mówi

Co szkodzi Polsce na terenie międzynarodowym

„Kurjer Warszawski" z dnia 27 października r. b. zamieścił dwa własne telegramy z Paryża, które dosłownie wraz z tytułami poniżej podajemy.

GŁOSY FRANCUSKIE W SPRAWIE BRZESKIEJ.

Paryż, 27 października. Oprócz wspomnianego wczoraj artykułu „Volonté" i odezw „Ligi praw człowieka", ukazał się jeszcze w sprawie brzeskiej artykuł Jacques Rayzesa w „Le Soir" i w „Populaire'ł artykuł Vanderweldego, będący pierwszym wśród zapowiedzianej serji.

Naturalnie artykułów tych streszczać niepodobna, ale zwrócić należy uwagę na komentarz Piotra Bernusa w „Journal des Débats", który potępiając metody brzeskie, kończy apelem do władz polskich, ażeby zechciały zrozumieć, jak wielki niepokój polityka taka wywołuje nawet wśród najlepszych przyjaciół naszego kraju.

FAKTY NIEPOMYŚLNE DLA POLSKI.

Paryż, 27 października. Od 1918 r. nigdy jeszcze atmosfera międzynarodowa nie była dla Polski tak mało sympatyczna — temi słowy zdefinjował sytuację dyplomatyczną Polski pewien polityk francuski, najlepiej dla nas usposobiony.

Oto fakty, uzasadniające powyższą ocenę sytuacji:

Pierwszy fakt. Oświadczenia Boraha, tak skandaliczne w swej treści i brutalne w formie, które wywołały w opinji polskiej tak jednomyślne oburzenie, w Paryżu — oprócz Bernusa — nie wywołały żadnego odruchu, nikogo nie wzruszyły, nie spowodowały najmniejszego protestu tak, że nawet „Temps" pokrył je grobowem milczeniem. Jest to chyba dostateczny dowód zamrożenia uczuć.

Drugi fakt. W prasie angielskiej oświadczenia Boraha przeszły nietylko bez protestu, ale spotkały się z jednomyślną prawie aprobatą.

Londyński korespondent „Echo de Paris", komentując reakcję prasy angielskiej, pisze w tytule swej korespondencji: „Opinion Anglaise dans son ensemble approuve declarations Borah". (Opinja angielska w całości zdaje się popierać oświadczenia Boraha).

Trzeci fakt. Oświadczenie Boraha, złożone, aby wbić Lavalowi w głowę opinję narodu amerykańskiego o granicach traktatu wersalskiego, wystarczą same przez się, aby w Polsce przestano deklamować, że nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo.

Jeżeli jednak zestawić deklaracje Boraha z deklaracjami Grandi'ego w Berlinie i Mussoliniego w Neapolu, że pierwszem zadaniem solidarnej polityki włosko - niemieckiej winna być rewizja traktatów i granic; ieżeli wziąć pod uwagę że Mussolini liczy się z dojściem do władzy Hitlera i że przygotowuje zawarcie z nim aljansu; jeżeli do faktów tych dodać nowy jeszcze fakt, że półurzędowy „Temps", bezpośrednio inspirowany przez Quai d'Orsay, komentując mowy bankietowe Brüninga i Grandi'ego, znowu całkowicie przemilcza ustępy dotyczące rewizji traktatów, podczas gdy bezcenny nasz przyjaciel, Bernus, pisze wszystkiemi literami w „Journal des Débats", że słowa kanclerza Brüninga oznaczają dążenie do ograbienia Polski (depouiller la Pologne) i że w celu zamanifestowania solidarności polityki włoskiej z polityką niemiecką Grandi użył identycznej formuły, co kanclerz Bruening. Jeżeli zestawić wszystkie fakty powyższe — jasnem się stanie nawet dla ślepych, że Polsce nie wolno dać się dłużej chloroformować zapewnieniami, nie wytrzymującemi 24-godzinnej próby.

A do tego dochodzi jeszcze Brześć.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

STRAJK PODATKOWY CHŁOPÓW AUSTRJACKICH.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie wśród chłopów alpejskich, szerzy się agitacja za urządzeniem strajku podatkowego. Agitację tę uprawiają komuniści, narodowi socjaliści i członkowie Heimwehry. Położenie chłopów, wedle opinji dzienników wiedeńskich, jest rozpaczliwe, wskutek czego agitacja trafia na grunt podatny. Hodowla bydła upada z powodu trudności zbytu. Na jednym z targów w Tyrolu wschodnim spędzono 1400 wołów, a sprzedano zaledwie 200. Chłopi dostają 20 groszy za kilogram żywej wagi. Na zgromadzeniach chłopi alpejscy domagają się zakazu przywozu bydła z zagranicy. Rząd pilnie śledzi przebieg radykalizacji mas chłopskich i usiłuje nakłonić chłopów do cofnięcia uchwał w sprawie strajku podatkowego.

PÓŁ TYSIĄCA ZBUNTOWANYCH MARYNARZY.

Według doniesień prasy, liczba marynarzy niemieckich, oskarżonych o bunt w związku ze strajkiem na okrętach niemieckich w portach sowieckich, wynosi 500. Dotychczas skazanych zostało 69 marynarzy na łączną karę więzienia 12 miesięcy.

KARY ZA ZŁOŚLIWE BANKRUCTWO.

Sąd przysięgłych w Lipsku skazał dziś dwóch bankierów lipskich: **Köllbella** na 1 rok więzienia i wspólnika jego **Levy** na 4 miesiące więzienia za rozmyślne bankructwo, fałszowanie dokumentów i oszustwo. Wymienieni prowadzili w Lipsku dom bankowy, który w r. 1930, po ujawnieniu różnych nieuczciwych machinacyj, ogłosił niewypłacalność. Znaczne szkody poniósł wówczas m. in. Bank m. Lipska.

Szkoła obłudy

„Ateneum" występuje dziś z premjerą sztuki francuskiego autora **Jules Romains'a** p. t. **„Szkoła Obłudy".**

Sztuka ta ma ciekawą przeszłość. Napisana przed kilku laty, wystawiona została w Paryżu, gdzie spotkała się z nieprzychylną opinją krytyków i publiczności, oraz z zarzutem braku wartości konstrukcyjnej. Wtedy to „Knok" (pierwotny tytuł sztuki) poddany został przeróbce gruntownej. Autor usunął wszystkie wady podniesione przez krytykę, przepracował sztukę, podkreślił mocniej wyrazistość problemu i opatrzywszy innym tytułem (Szkoła obłudy) i wystąpił ze skorygowanym utworem na scenie paryskiej.

Tym razem krytyka przyjęła sztukę z entuzjazmem, podkreślając pierwszorzędność konstrukcji dramatycznej, ciekawe, aczkolwiek nie rozwiązane do końca, przeprowadzenie problemu.

Treścią sztuki są perypetje człowieka, który uważa za swój największy skarb **wolność sumienia, niekrępowanie w dziedzinie uczuć i myśli.**

Tak dosłownie pojęta wolność, doprowadza do konfliktów z istniejącemi przepisami prawnemi, które normują życie społeczne. W nawale praw, które ciągle powstają i tworzą nowe przepisy, ograniczające faktycznie wolność indywidualną, bohater sztuki doszukuje się ludzi, którzy podobnie, jak i on myśląc, chcą wystąpić do walki o wolność indywidualną współczesnego człowieka. Niestety ludzie ci okazują się hipokrytami.

„Szkoła obłudy" jest niewątpliwie ciekawą sztuką.

Do pracy nad nią zespół „Ateneum" wziął się z zapałem i entuzjazmem, właściwym współpracownikom **Jaracza.** Żywiołowość sztuki, przy bezsprzecznym talencie zespołu bardzo zyskuje, tak, że tragiczny konflikt człowieka duchowo niezależnego jest oddany w całej pełni.

Dekoracje p. **Zofji Węgierkowej** stanowią syntezę zagadnień rozwijających się na scenie.

„Sztuka dzisiejsza, jak mówi dyrektor **Jaracz,** jest fragmentem pracy naszej nad stworzeniem z **„Ateneum" teatru społecznego, który poruszać będzie zagadnienia trapiące człowieka współczesnego".** W pracy reżyserskiej p. **Chmielewski** miał do rozwiązania wiele trudności, aby po odrzuceniu zbędnego bagażu, uwypuklić treść, poprzez dekoracje podnieść wartość słowa a przez symbolikę wydobyć na powierzchnię momenty najbardziej człowiecze.

Sztukę tłumaczył artysta „Ateneum" p. **Jerzy Zawiejski.** Jest to pierwszy jego debiut.

A. O.

Dziś Rada Miejska

Dziś o godz. 7 wiecz. zbiera się Rada Miejska na posiedzenie, poświęcone m. in. przegłosowaniu wniosków o votum nieufności dla w.-prezesa Wilczyńskiego i Magistratu, wyborowi prezesa Rady, wyjaśnieniu prezydenta miasta w sprawie płac pracowników i t. d.

Posiedzenie dzisiejsze zapowiada się burzliwie.

Bezrobotny i bezdomny, inwalida wojskowy, prosi o jakąkolwiek pracę, lub umożliwienie mu **kupienia protezy,** gdyż ta, którą miał dotychczas, jest już zupełnie zniszczona.

Zapytać się o **Artura Grajewskiego,** ul. Tarczyńska 5 u p. **Juraszkowej.**

NA DRODZE DO URUCHOMIENIA TEATRÓW

Wobec tego, że ZASP. zgodził się udzielić konwencji p. **Krzywoszewskiemu,** przystąpiono do podpisywania kontraktów z artystami. W kołach teatralnych wyrażana jest nadzieja, że teatry miejskie zostaną uruchomione już w przyszłym tygodniu.

Niezdecydowane są w dalszym ciągu losy Opery warszawskiej. Magistrat otrzymał ofertę od konsorcjum **włoskiego** na prowadzenie Opery. Przedsiębiorcy proponują złożenie kaucji gwarancyjnej w wysokości 100 tysięcy lirów, godząc się na prowadzenie Opery z polskimi artystami. Włoscy śpiewacy będą zapraszani w charakterze atrakcyjnym.

Wkońcu tygodnia spodziewany jest przyjazd Włochów, celem omówienia losów Opery.

Obchód w dn. 1 listopada

Rada Zawodowa m. Warszawy wzywa wszystkie Klasowe Związki Zawodowe, zrzeszone w Radzie, do wzięcia udziału ze sztandarami w dniu 1-go listopada r. b. w pochodzie na stoki Cytadeli, celem uczczenia prochów Bojowników o Wolność.

SEKRETARJAT RADY ZW.

Krwawy napad bandycki na jubilera

6 osób rannych

We wtorek około godz. 20 min. 30 na klatce schodowej w II podwórzu, przy ul. Nowolipie 23, dwóch bandytów, zgasiwszy uprzednio lampę gazową na I piętrze, napadło na wracającego do mieszkania na II piętrze właściciela magazynu jubilersko - zegarmistrzowskiego przy ul. Dzielnej 9, Abrama Adelfanga. Jeden bandyta ogłuszył jubilera, uderzając rewolwerem w głowę, drugi zaś — wyrwał dwie paczki zawierające biżuterję i zegarki — ogólnej wartości 10 tys. zł. Gdy bandyci rzucili się do ucieczki, Adelfang po chwili oprzytomniał, wszczął alarm i pogonił za uciekającymi. Jeden rabuś z łupem zdołał umknąć, drugi zaś — widząc za sobą pościg, zaczął strzelać z rewolweru, uciekając przez bazar (Nowolipie 35/37) — na ulicę Leszno 42. Następnie przeciął Leszno i przez Solną skręcił do ul. Ogrodowej. — Wkrótce do pościgu przyłączyło się kilku policjantów. Wszyscy oni zaczęli strzelać do uciekającego zbója. — Przed domem Ogrodowa 6/8 bandyta trafiony w głowę i plecy upadł nieprzytomny. Policjanci podbiegli i odebrali od niego rewolwer i około 50 naboi. Oprócz jubilera i bandyty zostały jeszcze ranne 4 osoby.

O kierownictwo życiem muzycznem Polski

W warszawskim światku muzycznym znowu ogromne poruszenie. Opróżnił **się** dość gwałtownie fotel naczelnika wydziału muzyki w Ministerjum Oświaty, stanowisko niewątpliwie jedno z najważniejszych dla całego życia muzycznego w Polsce. Naczelnik wydziału muzyki jest właściwie głównym a może trafniej należałoby powiedzieć rozstrzygającym organizatorem tego życia, albowiem od niego zależą faktycznie podstawy prawne i organizacyjne szkolnictwa muzycznego, on rozporządza pieniędzmi rządowemi, przeznaczonemi na rozwój kultury muzycbnej.

Są to możliwości bardzo znaczne.

Jakże skorzystał z nich dotychczasowy kierownik wydziału muzyki?

Zabrał się najpiew całkiem słusznie, z wielką energją i sporą dozą inicjatywy (coprawda niewiadomo czy samodzielnej) **do reorganizacji szkolnictwa muzycznego** i rozpoczął od — najbliższego sobie **Konserwatorjum warszawskiego.** Ta za czasów **Henryka Melcera** pięknie się rozwijająca placówka już od tych właśnie czasówześrodkowała na sobie gorące upodobania reorganizacyjne ministerjalnego wydziału muzyki. Niestety dobrym chęciom i szerokim pomysłom nie dotrzymały kroku wyniki. Warszawskie Konserwatorjum zostało przekształcone na podobieństwo hierarchji szkolnej ogólnej, na dwie uczelnie, niższą o charakterze szkoły średniej i wyższą, mającą wyobrażać „uniwersytet" muzyczny, z wybieralnym rektorem na czele, z „radą główną" jako rodzajem senatu i z wielu innemi przywilejami i zewnętrznemi akcesorjami uniwersyteckiemi.

Obie uczelnie pozostają z sobą w rodzaju symbiozy czyli współżycia pod jednym dachem, są zresztą z sobą związane tysiącem nici z przeszłości wynikających. Tak że rozerwane dość sztucznie zaczęły się z powrotem zrastać; nowy „ustrój" — działa w sposób raczej rozstrajający i raczej jest w tym naturalnym procesie przeszkodą. Próba życia stała się dla niego ciężką. Warszawski „uniwersytet" muzyczny posiada katedry, profesorów, etaty, a muzyczna szkoła średnia posiada — uczniów. Forma okazała się robioną trochę na wyrost a więc, jak się zdaje, trochę przedwczesną, a reforma stała się przedmiotem krytyki, której jak np. wywodom prof. **Maliszewskiego,** w wielu względach nie można odmówić słuszności, a kieruje się ta krytyka przeciw samej zasadzie wzorowania organizacji szkolnictwa muzycznego na organizacji hierarchji szkół ogólnych.

Tak więc nowy system i jego trochę niedojrzały owoc warszawski zaczęły dość rychło poważnie trzeszczeć. Grozi im zawalenie się, a tymczasem zaś przewrócił się na swoim pomyśle sam autor, lub — że się tak wyrażę — „redaktor odpowiedzialny", zresztą człowiek może i najlepszych chęci.

Zagadnienie reformy szkolnictwa muzycznego a zwłaszcza postawienia znów na mocniejsze nogi Konserwatorjum warszawskiego tem więcej nadaje wago sprawie obsadzenia miejsca opróżnionego w Ministerjum. Nie jest to sprawa łatwa, jeśli chce się uniknąć posunięcia błędnego, które mogłoby mieć znowu skutki fatalne.

Rzeczą jest jasną, że nie może się na tak ważnej pozycji znaleźć niedowarzony młodzieniec, choćby skądinąd jaknajbardziej utalentowany. Rzeczą jest naturalną, że ten kto ma być powołany do roli kierowniczej w polskiem życiu muzycznem, pownien być człowiekiem o horyzoncie dostatecznie rozległym, człowiekiem z inicjatywą, umiejącym zachować należyty takt, umiar i — przedewszystkiem — całkowitą objektywność w postępowaniu.

A nie powinien budzić obaw, że z jednej jednostronności wpadnie w drugą przeciwległą. Także i w muzyce reakcja jest całkiem nie na czasie.

J. R.

Gospodarka starosty Przepałkowskiego

w Baranowiczach

Broszkiewicz, sekretarz Wydziału Powiat. popełnił nadużycie, pobierając 2000 zł. za łóżka dla ochronki, za które Wydz. Pow. już raz zapłacił. — Gdy sprawa wyszła na jaw, **Broszkiewiczowi** udzielono zaliczki celem pokrycia nadużycia. Zaliczki udzielił przew. Wydz. Pow. **Przepałkowski. Broszkiewicz** jest pupilkiem star. P., sprowadzonym z Makowa.

Sejmik posiada bibljotekę. P. **Broszkiewicz** dawał do oprawy broszury 10—15 groszowe, — wypociny mężów „sanacji" za których oprawę płacono 1 zł. — 1 zł. 50 gr.

Za pieniądze sejmikowe postanowiono zakupić bieliznę do Żłobka Dziecięcego, którego skarbnikiem jest znowu p. **Broszkiewicz.** Komisja Zakupów postanowiła nie kupować bielizny w firmie Izygzon z powodu znacznie wygórowanych cen. P. Br. bieliznę zakupił jednak u Izygzona.

Wiele się mówi o walce z bezrobociem. Wybrano nawet komitety. Praktyka jednak wykazuje, że cała ta akcja — to mydlenie oczu naiwnym. W Wydziale Pow. pracuje urzędnik emeryt, który, jako urzędnik Starostwa Baranowickiego otrzymuje emeryturę od skarbu, drugie pobory otrzymuje w Wydz. Pow., żona zaś jego pracuje jako nauczycielka gimnazjum. Na 2 osoby — 3 gaże!

P. **Turski** pracuje jako kustosz muzeum Baranowickiego, otrzymuje tamże pobory, jego córka pracuje w starostwie, jako urzędniczka, jego żona zaś w gimnazjum jako nauczycielka, czyli że pracuje cała rodzina.

P. **Zabiełło** pracuje jako buchalter w sejmiku żona jego jako sanitarjuszka w szpitalu sejmikowym. Natomiast pracownicy, obarczeni liczną rodziną, zostają zwolnieni z pracy.

Sejmikowy szpital zakaźny liczy personelu 6 osób, a chorych 4 i mniej!

Chcąc się oczyścić od zarzutów, podnoszonych przeciw jego osobie, p. **Przepałkowski,** który jest równocześnie komisarzem wojewódzkim Federacji Obrońców Ojczyzny, przy pomocy swoich pupilków refer. administrac. **Zabokrzyck'ego** (sprowadzonego też z Makowa i wydalonego również z tut. Starostwa za nadużycia) i refer. bezp. publ. **Karas'a** (którego wydalają 1.XI b. r.), starał się przemycić uchwałę potępiającą działalność pism opozycyjnych z „Robotnikiem" na czele za to, że walka z Przepałkowskim jest przejawem „partyjnictwa przeciw Rządowi i osobom, stojącym na czele ideologji marszałka Piłsudskiego", wobec czego Zjazd wyraża star. Przepałkowskiemu „szczere uczucie i całkowite uznanie".

Na 9 obecnych delegatów, **3 jedynie głosowało za powyższą rezolucją,** reszta zaś zaprotestowała przeciw powyższej uchwale!

Mimo to „uznanie" zostało zamieszczone w prasie „sanacyjnej", w przekonaniu, że nikt go nie sprostuje.

Zast. star. **Zarzycki** członek Polskiej Macierzy Szkolnej, jeździł w sprawach PMS. do Warszawy. Jako zwrot kosztów podróży policzył sobie cały bilet II kl., djety, hotel 25 zł. Przeciw takiej grabieży wystąpili inni członkowie Zarządu, którzy zarzucili p. **Zarzyckiemu** nieuczciwość, gdyż p. Z. jako urzędnik posiada 50% zniżkę kol.

Zorganizowano Komitet do walki z bezrobociem. Jak sobie ów komitet przedstawia tę walkę, świadczą jego uchwały. Postanowiono że przedsiębiorcy będą zatrudniać pracowników zamiast 8 godzin, po **4 godziny dzienie,** aby zatrudnić bezrobotnych, czyli na 3 zł. dziennego zarobku dwóch pracowników co wydatnie przyczyni się do zmniejszenia liczby bezrobotnych i odciąży fundusz bezrobocia, bo cały szereg bezrobotnych pozbawi prawa pobierania zasiłku. To się nazywa walką z bezrobociem. Komitetowi temu patronuje starosta **Przepałkowski.**

O tem, jak star. **Przepałkowski** jest usposobiony do postulatów pracowniczych, świadczy fakt, że gdy zwróciła się do niego delegacja pracowników miejskich Baranowicz, którym wszystkim wypowiedziano pracę z dniem 1.XI b. r. a to celem zaangażowania ich na gorszych warunkach, zaproponował zgodzenie się na to. Gdy delegaci podnieśli, że znaczna część pracowników otrzyma więcej emerytury, niż obecnie proponują poborów, wobec czego nie zgodzi się na zmniejszenie im stopni służbowych, a raczej przejdzie na emeryturę, wówczas p. starosta oświadczył, że ma na nich sposób, że zostaną zaangażowani na starych warunkach, później jednak będzie im wytoczona dyscyplinarka i zostaną zwolnieni bez prawa do emerytury i odszkodowania. Jako przykład podał inspektora samorządowego, p. **Białkę,** który został zwolniony za to, że w czasie inspekcji w gminie jadł śniadanie u sekretarza gminy.

O postoje samochodowe

Zarząd związku właścicieli dorożek samochodowych zwrócił się do władz wojewódzkich, prosząc o zmianę rozplanowania postojów dla dorożek samochodowych w mieście. Obecne postoje są przestarzałe i nie dostosowane do wymagań ruchu pieszego i kołowego w Warszawie.

Robotnicy tartaków „Stoczek" i „Grodek"

w Białowieży

Protestują przeciwko obniżce płac

Przesyłają pozdrowienie więźniom brzeskim

Robotnicy, zebrani na walnem zebraniu pracowników tartaków **„Stoczek"** i **„Grodek"** w Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w **Białowieży,** po omówieniu sprawy obniżki płac o **20%** zastosowanej wobec nich od dnia 15.XI bież. roku przez **Dyrekcję Lasów Państwowych** w Białowieży, uchwalili rezolucję, **protestującą jaknajkategoryczniej przeciwko tej obniżce.**

Rezolucja stwierdza, iż dotychczasowe zarobki nie wystarczają na skromną egzystencję, a nowa obniżka 20% pcha robotników na dno nędzy; dalej — iż muszą oni bronić swoich minimalnych zarobków wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Na tem samem zebraniu robotnicy uchwalili wyrazy **uznania i solidarności z więźniami brzeskimi** i specjalne słowa pozdrowienia przesłano miejscowemu posłowi tow. **Dubois.**

Galeryjka przywódców B. B. na gruncie Pułtuskim

Defraudant za defraudantem!

Od kilku lat, zawdzięczając ludziom wysuniętym przez „sanacyjną radosną twórczość" na widownię życia publicznego, również i w Pułtusku poczucie prawa zeszło do zera.

Pułtusk stał się między innemi przystanią dla bardzo a bardzo skompromitowanych jednostek. Oto krótki ich przegląd: **Zabokrzycki Stanisław,** burmistrz miasta, **Szmidt Eugenjusz** — instruktor pożarniczy, **Ajnenkiel** — komisarz Pow. Kasy Chorych, **Zadrożny Edward** — sekwestrator, **Muszyński Jan** — referent podatkowy i p. o. buchaltera Wydziału powiatowego, **to jest cała galerja wybitnych działaczy B. B.**

Zabokrzycki, którego znają czytelnicy „Robotnika", jako człowieka dbającego o swoją kieszeń, sprzedającego państwo we mieszkanie i gubiącego pieniądze miejskie, wyróżniony za rozbijanie wieców przedwyborczych i gorliwe uprawianie polityki „sanacyjnej", reprezentuje miasto, mimo, że cała ludność miasta robi nadludzkie wysiłki, ażeby uwolnić się od jego „czułej" opieki.

Szmidt Eugenjusz w styczniu b. r. zwolniony został ze stanowska instruktora straży pożarnej przez wydział powiatowy **za złe wykonywanie swych obowiązków,** ale że umiał pracować w „sanacji", **dostał posadę w Kasie Chorych, skąd za nadużycia pieniężne został zwolniony, a sprawę jego skierowano do władz sądowo - śledczych.**

Zedrożny Stefan, sekwestrator, nadzwyczaj czynny agitator B. B. — **za popełnione nadużycia pieniężne w gminie Gzowo i w Pułtuskiej Kasie Ch. wyrzucony z posady, a sprawa jego skierowana do prokuratora.**

Znany przywódca BBS na gruncie pułtuskim i bebesowy kandydat do Sejmu — a jakże — komisarz Kasy Chorych p. **Ajnenkiel** — zwolniony za **nadużycia a sprawa znajduje się u prokuratora.**

Muszyński Jan w roku 1928 zwolniony ze stanowiska kierownika Kasy Skarbowej **(również za nadużycia pieniężne!)** drogą telegraficzną, ze skierowaniem sprawy do prokuratora — przy poparciu „sanacji" ulokował się w biurze **Wydziału Powiatowego w Pułtusku,** gdzie, **pomimo popełnionych dalszych nadużyć i nowej sprawy u prokuratora, pozostaje nadal na stanowisku kierownika finansowego wydziału powiatowego.**

Uważamy, że komentarze zbyteczne. To jest galeryjka przywódców B. B. na gruncie pułtuskim!!

Przeciwko rządowemu projektowi ustroju adwokatury

Uchwała adwokatów w Rzeszowie

W **Rzeszowie** odbyło się ogólne zebranie adwokatów i aplikantów adwokackich, któremu przewodniczył dr. **S. Reich,** delegat Izby adwokackiej w Krakowie.

Poseł dr. **Liwo,** członek komisji prawniczej w Sejmie, omówił rządowy projekt o ustroju adwokatury.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem wszyscy w sposób bardzo ostry wypowiedzieli się przeciwko tym postanowieniom **projektu o ustroju adwokatury, które znoszą autonomję adwokatury, pozbawiają ją zachowania tajemnicy zawodowej, udzielają Sądowi możności dotkliwego karania adwokatów a nawet skreślenia ich z listy adwokackiej** i t. d.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję wyrażającą energiczny protest przeciwko projektowi rządowemu — i zwracają się do Sejmu i Senatu z prośbą o odrzucenie postanowień, szkodliwych dla niezależności adwokatury polskiej.

Nowy przystanek autobusów linji A

Dla wygody publiczności zarząd autobusów miejskich urządził dodatkowy przystanek warunkowy przy zbiegu Mazowieckiej i Świętokrzyskiej przed domem Nr. 2, dla wozów idących w obydwu kierunkach. Opłaty do tego przystanku pobierane są w wysokości opłat do pl. Małachowskiego. Z warunkowego przystanku korzysta wiele osób.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz bokserski Warszawa-Śląsk

W niedzielę odbędzie się w Warszawie w wielkiej sali kina Colosseum sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska.

Reprezentacja warszawska wystąpi w następującym składzie: **waga musza** — Wieczorek (CWS), **waga kogucia** — Kazimierski (Polonia), **waga piórkowa** — Goss (Polonia), **waga lekka** — Birenzweig (Makabi), **waga półśrednia** — Karpiński (C. W. S.), **waga średnia** — Garbarz (Makabi), **waga półciężka**—Mizerski (Polonia). W **wadze ciężkiej** stolica nie będzie reprezentowana z powodu braku odpowiedniego pięściarza.

Skład Śląska przedstawiać się będzie następująco: (według kolejności wag): Plucik, Moczko (BKS), Rudzki (Naprzód), Białas (BKS), Gburski (PKS), Wieczorek (BKS) i Wocka (PKS).

Sędziować będzie w Ringu p. por. Koprowski.

Z różnych dziedzin

ZGON SPORTOWCA.

W poniedziałek zmarł w Krakowie Emil Skrynkowicz, znany gracz Wisły krakowskiej wielokrotny reprezentant Polski w meczach międzynarodowych. Przez zgon tego wybitnego piłkarza sport polski ponosi wielką stratę.

WYNIKI MOTOCYKLOWEGO RAIDU RADJOWEGO.

W ub. niedzielę jak wiadomo, odbył się w Łodzi oryginalny raid radjowy. Zawodnicy zostali przed startem podzieleni na 6 grup, z których każdą zaopatrzono w radjoodbiornik. Każda grupa podążała odmienną od innych dróg trasą do wspólnej mety, według wskazówek udzielonych przez łódzką rozgłośnię. Przy ostatecznej klasyfikacji drużyn wzięto pod uwagę, długość przebytej trasy, regularność jazdy oraz stan drużyny na mecie.

Zwyciężyła grupa pod dowództwem p. Budnika (Union) przed grupą p. Kowalskiego.

MECZ ZAPAŚNICZY ŁÓDŹ — PABJANICE.

W Pabjanicach rozegrany został mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Pabjanic. Zwyciężyła drużyna łódzka w stosunku 10:8.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA TILDENA.

Z Paryża zespół Tildena udał się do Brukseli, gdzie rozegrany został nowy mecz pokazowy pomiędzy Tildenem a Kożeluhem. Grę przerwano przy stanie 6:4, 8:9 dla Tildena.

Następnego dnia w Amsterdamie Tilden przegrał z Koželuhem 7:9, 1:6.

Z Amsterdamu Tilden wyjechał do Hamburga.

WESOŁE OKO

„BEZ PASZPORTÓW I WIZ"

Nowa rewja **„Wesołego Oka"** znajduje się pod wpływem rewji z „Morskiego Oka". Zniesiono uznaną za balast conferencierkę, wprowadzając, zamiast niej zwiększoną ilustrację muzyczną, która odgrywa rolę „kleju" utrzymującego całość rewji. Ponieważ wprowadzono również zwiększoną ilość występów girlsów, więc publiczność jest zadowolona bo traktuje tę całość jako pewnego rodzaju atrakcję.

Program jest „na wesoło", żywy, pełen urozmaicenia a że wykonawcami są wszyscy ulubieńcy Warszawy, więc oklaski nie milkną. Pomysłów nowych do rewji nie wprowadzono, trzymając się starej recepty, trochę egzotyzmu, trochę sentymentalizmu, dużo tańca, trochę **Rentgena,** kilka akrobatycznych występów wspaniałej pary tancerzy ekwilibrystów — **Neyów,** jedna ponuro nastrojowa piosenka **Nowickiej,** dużo hałasu w „wystawowo-paryskim" półfinale, mniej efektu ale dużo kawałów w finale myśliwskim — i arcywesoły obrazek p. t.: „Kawiorek", który melancholika zmusi do śmiechu.

Całość jest wesoła i może służyć jako bardzo miłe spędzenie wieczoru.

Wśród wykonawców jak zawsze prym trzymają **Walter, Bodo** (w pół finale doprowadza ludzi do spazmatycznego śmiechu), **Olsza** i uosobienie temperamentu p. **Żelichowska.**

I. K.

CASINO

„SALTO MORTALE"

Film ten należy do rzędu tych, co powiększają sławę i tak już znanego reżysera europejskiego **Dupont'a,** stając się jednocześnie jedną z największych atrakcji ekranu dla wielbicieli kina.

Temat obrazu zaczerpnięty z życia cyrkowców, to jeden z tych tematów, które stale i wiecznie cieszą się powodzeniem u publiczności rozmiłowanej w silnych przeżyciach ludzi areny. Że z przeżyć tych dzięki kapitalnej reżyserji uczyniono sensacyjny i pełen emocjonujących momentów obraz to już całkowicie zasługa Dupont'a, który postarał się dać maximum efektów, mogących podnieść wartość filmu.

W realizacji na każdym kroku czuć staranną rękę mądrego i czujnego reżysera, a momenty, filmowane w cyrku, należą do najlepszych, jakie mieliśmy okazję widzieć na ekranie.

Względnie najsłabszą stroną filmu jest gra aktorów, których Francja, niestety, posiada tak mało, wysławszy cały swój najlepszy materjał aktorski do Hollywood.

I. K.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT III kursu prawa Uniw. Warsz. poszukuje lekcji, korepetycji. Specjalność: francuski łacina i matematyka. Zakres klas 8-iu. Tel. 209-89.

SŁUŻĄCA poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wymagania skromne. Wiadomość: Trębacka 2 m. 13.

KUCHMISTRZ poszukuje posady, również przyjmuje obstalunki na różne przyjęcia i wesela w Warszawie i na wyjazd. Żelazna 41 m. 9.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Prognoza: pochmurno z opadami najpierw mieszanemi, potem deszcz. Nieco cieplej. Porywiste wiatry południowo - wschodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.86½.

Dewizy: Belgja 124.64, Holandja 361.60, Londyn 35.05, Paryż 35.11, Praga 26.40, Szwajcarja 174.95, Włochy 46.40.

Dwaj dyrektorzy P.P.G. pozostają w więzieniu

Jeden wypuszczony za kaucją

Po 3 miesięcznem śledztwie w sprawie aresztowanych w końcu lipca r. b. dyrektorów fabryki PPG., władze prokuratorskie postanowiły zwolnić z więzienia śledczego **Fajsla Halper'na** za kaucją **50.000 zł.;** natomiast uznały konieczność utrzymania bezwzględnego aresztu co do 2-ch pozostałych b. dyrektorów: **Samuela Halperina** i **Belouse,** jako najbardziej winnych w sprawie PPG.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Do
Pana wydawcy czasopisma
p. n. „Robotnik"
w miejscu, ul. Wareckа 7.

Na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 186), w związku z ukazaniem się w Nr. 371 „Robotnika" artykułu p. t.: „Policyjna karetka. Połów ludzi", proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby po mieście kursowała karetka policyjna, wyłapująca spokojnych przechodniów bez żadnego z ich strony powodu;

nieprawdą jest, jakoby aresztowani byli przetrzymywani w Urzędzie Śledczym po 30 — 40 godzin bez żadnego przesłuchania;

nieprawdą jest, jakoby złodzieje i alfonsi jako „dobrzy znajomi policji" cieszyli się specjalnemi względami w stosunku do innych zatrzymanych;

natomiast prawdą jest:

1) że na skutek interwencji szeregu związków gospodarczych zarówno pracodawców jak i pracowników, uskarżających się na liczne wypadki teroru, uniemożliwiające normalny bieg pracy w szeregu przedsiębiorstw oraz na skutek licznych artykułów w prasie codziennej, domagających się zwiększenia stanu bezpieczeństwa na terenie miasta Warszawy — władze bezpieczeństwa zarządziły systematyczne patrolowanie zagrożonych dzielnic przez specjalne lotne oddziały policyjne;

2) że zatrzymani w wyniku obławy podejrzani o uprawianie teroru osobnicy są natychmiast, zgodnie z prawem doprowadzani do Urzędu Śledczego celem ich przesłuchania i w braku konkretnych poszlak natychmiast zwalniani;

3) że zatrzymani łącznie z osobnikami podejrzanymi o uprawianie teroru złodzieje i sutenerzy nie cieszą się żadnemi specjalnemi przywilejami w stosunku do ogółu zatrzymanych, wobec których są stosowane zupełnie jednakowe, przewidziane przez prawo, kary.

Za Komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz.
Radca wojewódzki.

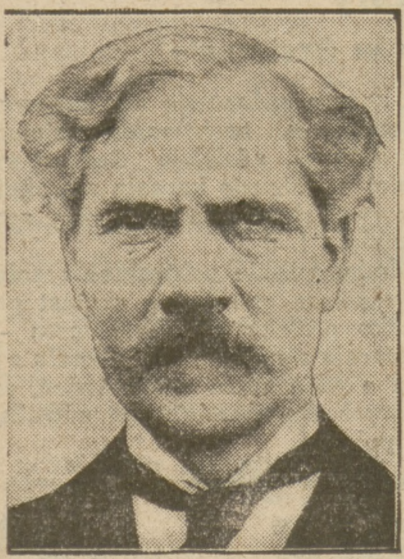
Główne postacie wczorajszych wyborów w Anglji



TOW. HENDERSON
przywódca Partji Pracy



BALDWIN,
przywódca konserwatystów.



MAC DONALD
premjer „rządu narodowego“



LLOYD GEORGE,
przywódca opozycyjnych liberałów.



SILNA MGŁA W LONDYNIE PRZYCZYNIŁA SIĘ DO NIEZNACZNEGO ZMNIEJSZENIA FREKWENCJI WYBORÓW.

Śmiertelne skoki na bruk

10-ro dzieci osieroconych

Wczoraj o godz. 10 m. 30 przy ul. Franciszkańskiej 29 z okna mieszkania swego na 3 piętrze, wyskoczył na podwórze, skorzystawszy z chwilowej samotności, 53-letni Jakób Grater, szewc, od dwóch lat sparaliżowany. Wskutek pęknięcia czaszki, Grater zmarł jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Denat pozostawił żonę i 8-ro dzieci. Przyczyną samobójstwa — choroba i krytyczne warunki materjalne. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa“.

— Wczoraj o godz. 10. m. 15 z frontowej klatki schodowej na 4 piętrze wyskoczyła na podwórze przy u. Muranowskiej 17 lekarz - dentysta, 37-letni Regina Mandelbrodt-Szapiro, zam. ul. Muranowska 12. Wskutek ogólnego potłuczenia i pęknięcia podstawy czaszki, desperatka zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Przyczyna samobójstwa — silny rostrój nerwowy, w związku z mającym być dopuszczonym wczoraj do protestu wekslem, Mandelbrot-Szapiro wczoraj rano zwracała się telefonicznie do wierzyciela, prosząc go o kilkodniowe prolongowanie. Otrzymała odpowiedź odmowną, silnie zdenerwowana wyszła z mieszkania i popełniła samobójstwo. Oprócz męża pozostawiła dwoje dzieci.



HERBERT SAMUEL.
przywódca rządowych liberałów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca“.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka“.
APOLLO: „X 27“ z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Kobieta z bruku“.
W małej sali: „Córka Zorry“.
CASINO: „Salto Mortale“.
CAPITOL: „Rok 1980“.
CZARY: „Napowietrzni piraci“.
CRISTAL: „Więzienie z Sing-Sing“ i „Biały kieł“.
FORUM: „Tajemniczy Dżems“ i „Niezapłacone radjo“.
FILHARMONJA: „Bunt młodości“.
HELJOS: „Noce marokańskie“.
HEL: „Igraszki pieniądza“ i rewja.
KOMETA: „Okręt straceńców“.
LUX (Elektoralna 21): „Niewolnica miłości“ ze Smosarską i Węgrzynem.
LOTOS: „Wiejskie grzechy“.
MEWA: „Znajoma z wagonu sypialnego“ i „Żeński bataljon śmierci“.
MIEJSKI: „Miljon“.
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty“.
PAN: „Rok 1980“.
PALACE: „Ulubieniec bogów“.
POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy“.
ROXY: „Mężczyźni bez kobiet“.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik“.
SOKÓŁ: „Afryka mówi“.
SPLENDID: „Odrodzenie“.
STYLOWY: „Rozwódka“.
TĘCZA: „Król bulwarów“.
TOMBOLA: „W maleńkiej kawiarence“.
TON: „Melodja serc“.
URANJA: „Ykichi drwal“.
UCIECHA: „Powrót do życia“.
WISŁA: „Ostatni monarcha“ i rewja.
ZNICZ: „Uroda życia“.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Skandaliczne niedopatrzenie kierownika robót przyczyną śmierci

Śmierć nauczyciela pod tramwajem

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj rano o godz. 7,30 przy zbiegu ul. Żelaznej i Grzybowskiej.

W związku z układaniem nowych rur wodociągowych pod chodnikami na ul. Żelaznej po stronie nieparzystej, przenoszone są co kilka dni przystanki tramwajowe. Jak wiadomo przy zbiegu ul. Grzybowskiej jest stale przystanek, lecz od kilku dni przeniesiono go do rogu ul. Krochmalnej. Nie wiedział o tem prawdopodobnie 47-letni Wacław-Jan Śleszyński (Wronia 43), profesor matematyki, który spiesząc rano do pracy, usiłował wsiąść do elektrowozu linji „O“ (wagon 365), prowadzony przez motorowego, Władysława Migaczewskiego. Śleszyński potknął się i upadł pod przyczepny wagon, którego koła **zmiażdżyły lewą stopę,** deska ochronna zaś **zgniotła klatkę piersiową.** Zaznaczyć należy, iż przestrzeń między torem tramwajowym od wolnego przejścia do tramwaju jest tylko 40 cm., wskutek czego Ś. nie mógł cofnąć się, ponieważ były na przeszkodzie płyty chodnikowe i ziemia. Tramwaj momentalnie zatrzymano. Pasażerowie opróżnili wóz, wspólnemi siłami podnieśli go i wydobyli nieszczęśliwego. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć.

Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę, matkę 83-letnią i 2 wychowanice. Ś. p. Śleszyński przez szereg lat był profesorem w gimnazjum żeńskiem państwowem im. Narcyzy Żmichowskiej, a od 1 września r. b. — gimnazjum męskiego państwowego im. Adama Mickiewicza.

Zaznaczyć należy, iż w związku z robotami wodociągowemi jest to drugi śmiertelny wypadek.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Dziś premjera „Szkoły obłudy“ Jules Romains'a z Jaraczem w roli tytułowej.

„ROMEO I JULJA“ w TEATRZE POLSKIM. Zapowiedziana na dziś premjera w Teatrze Polskim oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem. Sztuka ta, niegrana od lat dwudziestu w Warszawie, całkiem więc nowa dla młodego pokolenia, należy do rzędu arcydzieł światowych, których wystawienie staje się prawdziwem świętem teatralnem.

„Romeo i Julja“ ukaże się w przekładzie Jana Kasprowicza. Reżyserja spoczywa w ręku dyrektora Szyfmana, który dokonał nowego opracowania tekstu i układu scenicznego Dekoracje i kostjumy komponuje Karol Frycz.

Parę bohaterów tytułowych grają: Karolina Lubieńska i Wacław Pawłowski.

Taniec w obrazie III układu Tacjany Wysockiej, muzyka Jana Maklakiewicza.

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais“ z K. Junoszą-Stępowskim i M Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie „Świerszcz za kominem“ Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś operetka I. Kalmana „Fijołek z Montmartre“.

TEATR ZRZESZENIA ARTYSTÓW ZASPU W „DOMU ŻOŁNIERZA“. Dziś o godzinie 8.15 wiecz. w sobotę o godz. 3.30 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się „Koncert Mickiewiczowski“.

KABARET KOMIKÓW „BANDA“. Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra“

TEATR „MORSKIE OKO“. Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!“.

NOWY ANANAS. Dziś premjera sensacyjnej mozaiki p. t.: „Od Adama i Ewy“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „MIGNON“. Codziennie rewja „Jedziemy na całego“.

TEATR „WESOŁE OKO“. Codziennie rewja „Bez paszportów i wiz“.

OPERETKA w „HOLLYWOOD“. Codziennie operetka „Incognito“ z L. Messal.

TEATR DLA WSZYSTKICH. Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t.: „Z dobrego serca“ i dwuaktowa farsa Gella p. t.: „Swatka“. Poczatek o godz 8 wiecz.

OSTATNI TYDZIEŃ „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Świetnie grany i wystawiony, roztańczony i rozśpiewany wodewil Krumłowskiego w inscenizacji L. Schillera, po 50 z górą przedstawieniach zejdzie z afisza na czas dłuższy.

W dniach najbliższych premjera głośnej „Sprawy Dreyfusa“ której zapowiedź obudziła olbrzymie zainteresowanie w szerokich warstwach publiczności warszawskiej.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.45 Przegląd Prasy. — 11.58—12.05 Sygnał czasu. — 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—12.15 Komunikat PIM-a. — 12.15 — 12.35 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ — wygł. Mędrzecki. — 12.35 — 14.00 IV Koncert szkolny. — 14.00 — 14.45 Przerwa. — 14.45—15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy.— 15.15 — 15.20 Komunikat LOPP. — 15.20—15.25 Przerwa. — 15.25 — 15.45 „Wśród książek. — omówi prof. H. Mościcki. —15.45 15.50 Kom. dla żeglugi i rybaków. — 15.50 — 16.15 Program dla dzieci starszych. — 16.15 — 16.20 Przerwa. — 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. — 16.40 — 17.05 Płyty gramofonowe. — 17.05 — 17.10 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli koni.— 17.10 — 17.35 „Pół godziny w pracowni biologa“ — wygł. dr. Simm. 17.35 — 18.50 Koncert popołudniowy. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe 20.00 — 20.15 Feljeton p. t.: „Wartość złota i złocieni“ — wygł. p. C. Jellenta. 20.15 — 21.25 Koncert muzyki lekkiej. 21.25 — 22.10 Słuchowisko p. t.: „Przygoda księcia regenta“. 22.10 — 22.15 Przerwa. 22.15 — 22.40 Płyty. 22.45 — 22.50 Komunikaty. 22.50 — 22.55 Wiadomości sportowe. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka.

Motocykle za bardzo hałasują

Komisarjat rządu stwierdził, że posiadacze motocykli często wyjeżdżają na miasto bez tłumików. Z tego powodu motocykle czynią ogromny harmider, trzeszczą i nie dają wprost spokoju mieszkańcom.

Wydany jest nakaz policji zatrzymywania i zapisywania numerów tych motocykli, które się pojawią na ulicach miasta bez tłumików. Właściciele tych pojazdów pociągani będą do odpowiedzialności karno administracyjnej.

Kronika

PROPAGANDA SPISU LUDNOŚCI.

W urządach pocztowych listy stemplowane są pieczęcią treści następującej: „Spis ludności jest koniecznością państwową. Spełnij swój obowiązek 9 grudnia“.

NOWY ZEGAR PUBLICZNY.

Przy ul. Marszałkowskiej 124 na gmachu tow. „Rosja“ umieszczono nad wejściem do sieni zegar. Zaznaczyć należy, iż przez kilka lat zegara tam nie było.

„KASZTELANKA“ W NOWEJ SZACIE.

Olbrzymia posesja miejska, przy zbiegu ul. Dobrej 86 i Bednarskiej zwana „Kasztelanką“ nie była odnawiana już od całego szeregu lat, przeto miejscami odpadały cegły. W tych dniach nareszcie magistrat przystąpił do remontu pamiątkowej posesji.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

Dziś, dn. 29 b. m. stawić się mają do spisu poborowych osoby urodzone w r. 1911, względnie w latach od 1904 — 1910, które zamieszkują na terenie komisarjatu 9-go, których nazwiska zaczynają się od liter A do Ł. włącznie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.